Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XIV. Wilno, Wtorek 29-go lipca 1930 r. Nr. 172.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna **4** zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. **4** gr. **50**, za granicę **8** zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam **35** gr., w tekście **40** gr., za tekstem 10 łam. **15** gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o **25** proc. drożej, zagraniczne o **50** proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o **25** proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

Skarga gen. Góreckiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Generał Górecki wystąpił ze skargą do arcybiskupa metropolity lwowskiego obrzędu łacińskiego ks. Twardowskiego, przeciwko ks. Panasiowi z powodu jego wystąpień przeciwko gen. Góreckiemu.

Urlop czy ułaskawienie?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. „Placówka" donosi, że zabójca prezesa P. K. O. Lindego, sierżant Trzmielowski, skazany na 8 lat ciężkiego więzienia, przebywa na wolności.

Jednolity front wyborczy Polaków w Niemczech.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na niedzielnej konferencji przedstawicieli partyj polskich w Niemczech, odbytej w Opolu, postanowiono utworzyć blok stronnictw polskich przy wyborach do Reichstagu. Lista polska będzie nosiła nazwę „polsko-katolicka partja ludowa".

Ks. kardynał prymas na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA. (Pat.). Przybył do Częstochowy prymas Polski ks. kard. Hlond. Towarzyszy mu ks. kapelan Mendlewski z Poznania. Na spotkanie ks. kardynała wyjechał do Herbów Polskich ks. biskup Kubina, a na dworcu w Częstochowie powitał go przeor Jasnej Góry O. Markiewicz. Ks. kardynał zamieszkał w przygotowanych dla niego apartamentach Jasnej Góry, gdzie będzie prowadzić rekolekcje kapłańskie do dnia 1 sierpnia.

Inspekcja min. Składkowskiego.

W niedzielę między godziną 17-tą a 18-tą przyjechał samochodem przez Lwów minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski w drodze do Tarnopola, gdzie przybył około godziny 20 min. 30. W Tarnopolu p. minister przyjął, bezpośrednio po swym przyjeździe, wicewojewodę Dziewałtowskiego. Dzisiaj rano p. minister wyjedzie w podróż inspekcyjną po województwie tarnopolskiem, która potrwa zapewne dwa—trzy dni.

Czy Gdańsk może być członkiem międzynarodowej organizacji pracy.

GDAŃSK. (Pat). Uchwałą z dnia 15 maja b. r. Rada Ligi Narodów postanowiła zwrócić się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze z prośbą o wydanie opinji w sprawie, czy statut w. m. Gdańska pozwala mu być członkiem międzynarodowej organizacji pracy. W związku z powyższem Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze zwrócił się do rządu polskiego, senatu w. m. Gdańska i dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy o nadesłanie odpowiednich wyjaśnień oraz o przysłanie swych przedstawicieli dla złożenia wyjaśnień ustnych na posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, które zostało wyznaczone na dzień 4 sierpnia. Na posiedzeniu tem rząd polski reprezentowany będzie przez prof. Szymona Rundsteina, adwokata z Warszawy i radcę prawnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w. m. Gdańsk będzie reprezentował dr. Erick Kaufman, profesor z Berlina. Wreszcie w imieniu Międzynarodowego Biura Pracy będzie występował p. Albert Thomas.

Francuski minister lotnictwa leci do Warszawy.

PARYŻ. (Pat.). Francuski minister lotnictwa Eynac odleciał dziś o godz. 17,30 do Warszawy.

Europejski raid awjonetek.

WARSZAWA. PAT. Punktualnie o godz. 10.43, w poniedziałek wylądował w Warszawie pierwszy polski pilot Stanisław Płoczyński z mechanikiem Władysławem Korblem na awionetce R. W. D. 2. Drogę z Poznania, wynoszącą 286 klm. lotnik przebył w godzinę i 59 min. Zgromadzona publiczność zgotowała lotnikom gorącą owację. Doręczono im całą naręcz kwiatów. W imieniu rządu witał pierwszego polskiego pilota na lotnisku warszawskiem wiceminister komunikacji p. Czapski, który przybył w towarzystwie naczelnika wydziału lotnictwa cywilnego p. Filipowicza. Płoczyński czuje się doskonale i zapowiada start na godzinę 12-tą. Warunki atmosferyczne w czasie dotychczasowego raidu miał niepomyślne, przyczem najcięższym odcinkiem był Madryt—Sewilla. Na godz. 11.30 spodziewany jest przylot do Warszawy drugiego pilota polskiego por. Bajana, lecącego na awionetce R. W. D. 4.

WARSZAWA. PAT. O godz. 8 min. 54 wystartował z Warszawy do Królewca lotnik niemiecki Dinert. Przycyły z Berlina na awionetce typu O. S. W. lotnik niemiecki Kropsch popisywał się dzisiaj akrobacją łotniczą.

WARSZAWA. PAT. Komunikat Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej z dni 27 lipca 1930 r.

W godzinę otwarcia startu w portach lotniczych polskich do dalszego lotu przygotowały się następujące awionetki międzynarodowego raidu: awionetki zmuszone poprzedniego dnia do nocowania w Poznaniu—lotnicy francuski Finat, hiszpański Habsburg Bourbon, niemiecki Fritz Morzik, angielski Butler; w porcie lotniczym w Warszawie — lotnicy angielscy Broad i Thron oraz niemiecki pilot Reinhold Poss. Warunki atmosferyczne na szlaku Warszawa — Królewiec uniemożliwiły lotnikom, przebywającym w Warszawie start wcześniejszy, wobec czego lotnicy, dolatujący do Poznania, zastali w Warszawie swych kolegów. Lotnik niemiecki Poss odleciał mocno wzruszony wiadomością o śmierci swego przyjaciela pilota Offermanna, który jak wiadomo, zginął w Lyonie. W ciągu całego dnia wczorajszego przeleciało przez Warszawę 13 awionetek. Publiczność, zgromadzona na lotnisku w liczbie kilku tysięcy osób, śledziła z wielkiem zainteresowaniem przebieg raidu. Aeroklub Rzeczypospolitej spodziewa się, że w dniu dzisiejszym przeleci przez Warszawę gros pozostałych 30-kilku awionetek, które osiągnęły w dniu wczorajszym sąsiednie etapy, jak Wiedeń, Praga i Wrocław. Liczba lotników polskich skurczyła się niestety, kapitan-pilot Bolesław Orliński nadesłał w dniu dzisiejszym depeszę z Madrytu, że zmuszony jest na skutek defektu silnika wycofać się z rajdu i powróci do kraju koleją. Oficerowie—lotnicy, członkowie aeroklubu Akademickiego i piloci linij lotniczych „Lot" witać będą dziś pilotów polskich Płończyńskiego i por. Bajana. P. minister komunikacji ufundował nagrodę dla najlepszego z pilotów polskich.

WARSZAWA. PAT. Po Płończyńskim, który dziś przyleciał z Poznania o godz. 10.43. wylądował o godz. 11 min. 26 por. Bajan, przebywając trasę, wynoszącą 286 klm. w jedną godz. min. 39. Następna trzecia zkolei wylądowała lady Bailey o godz. 11.35, uzyskując czas godz. 55 min. czyli o 16 min. gorszy od Bajana. Kolejno wylądowali: Peschke o godz. 12 min. 05, Notz o godz. 12.11 Angielka miss Spooner o godz. 12.13. Miss Spooner leci z pasażerką p. Butler, żoną pilota—Anglika, który w Poznaniu uległ wypadkowi i po założeniu nowego śmigła ukończył jako drugi raid. Ostatni na lotnisko warszawskie wylądował o godz. 13.25 Niemiec Osteckamp. Pierwszy wystartował do Królewca pilot Płończyński o godz. 12.21. W cztery min. po nim wyleciała lady Bailey, a następnie o godz. 12.26 — por. Bajan, który jeszcze nad Warszawą zdołał wysunąć się przed maszyną Angielki. Czwarty zkolei wyleciał Peschke o godz. 12.44, a w trzy min. po nim wystartował Osterkamp. O godz. 12.46 wystartowała miss Spooner. O godz. 13.19, jako ostatni, wystartował pilot niemiecki Notz.

BERLIN, (Pat). Komunikat kierownictwa centralnego portu lotniczego w Berlinie o dalszym przebiegu międzynarodowego raidu awionet dokoła Europy.

Do Berlina w dalszym ciągu nadleciały awionetki Niemca Polte i Francuza Arracharta. W drodze z Gdańska do Berlina znajduje się Niemiec Dinert. W drodze z Warszawy do Królewca znajduje się 7 awionetek. Na skutek złych warunków atmosferycznych w całym szeregu punktów na linji raidu szereg awionetek zostało unieruchomionych, a mianowicie we Wrocławiu 4, w Wiedniu 6, w drodze z Monachjum do Wiednia 6, w Bernie 4, w Lozanie 1, w Nimes 1, w Sewilli 2, w Madrycie 1. Uszkodzone zostały i znajdują się w różnych miejscach po drodze: w Sewilli 1 w Madrycie 3, w Saragossie 2. Wycofanych zostało z raidu 9 awionetek. W niedzielę dnia 27 b. m. w Berlinie wylądowało 9 awionetek. Z pośród 60 awionetek, które w ubiegłą niedzielę wystartowały z Berlina, do południa w poniedziałek 28 b m. wylądowało 12 awionetek, licząc wraz z trzecią awionetką K. 7, która świeżo wylądowała dziś w Berlinie. 9 awionetek zostało ostatecznie wycofanych z raidu. W ten sposób w drodze znajduje się jeszcze 39 awionetek.

BERLIN (PAT) W chwili, gdy spodziewano się w Berlinie 4 maszyn, które wystartowały po południu z Gdańska, nadeszła wiadomość, że polski lotnik Bajan na awionetce P. 2 musiał wylądować w odległości 10 klm. od Kummelsburgu z powodu uszkodzenia wentula motoru. Natychmiast wezwany został mechanik specjalista dla naprawy aparatu.

Nowy budżet Rzeszy Niemieckiej

BERLIN. (Pat.). Ogłoszony drogą dekretu budżet przeznacza m. in. sumę 12 milj. marek na ulgi frachtowe, z czego 10 milj. dla samych Prus Wschodnich. Pozostałe 2 milj. zostaną zużyte dla zachodnich okręgów granicznych Pomorza Pruskiego. Pozycja, dotycząca obniżenia podatków, wynosi 37 milj., z czego na Prusy Wschodnie 7 milj. Pozycja na cele społeczne i kulturalne w wysokości 8,3 milj. została przyjęta w formie ustalonej przez Reichstag. Budżet obejmuje dalej pozycję 50 milj. na t. zw. zabezpieczenie gospodarcze i sumę 7 milj. na obniżenie stopy procentowej przy zaciąganiu pożyczek. Nie wstawiono do budżetu tegorocznego pozycji 10 milj. przeznaczonych na budowę linji kolejowych.

BERLIN. (Pat.). Opublikowany przez prezydenta Rzeszy dekret ustalający budżet Rzeszy na rok 1930 zawiera m. in. następujące szczegóły. Deficyt wynosi 760 milj. marek, z których 600 milj. marek przypada na niedobór, wynikający z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, dalej na lukę, która powstała wskutek tego, iż wbrew oczekiwaniom, nie wpłynęły podatki i cła w wysokości 160 milj. marek niemieckich.

Na podstawie dekretu deficyt ten zostanie w znacznej mierze pokryty z funduszów, jakie wpłyną z podwyższonych składek na fundusz bezrobocia, które wyniosą około 269 milj. dalej przez daninę urzędniczą, dodatek do podatku dochodowego i wpływy z obłożonych podatkiem mężczyzn nieżonatych, które według obliczeń przyniosą razem 274 milj., jak również przez oszczędności w stałym budżecie, wynosząc 134 milj. mk.

Nowa partja w Niemczech

BERLIN. (Pat). Wrzenie, panujące w szeregach niemal wszystkich stronnictw politycznych w Niemczech, zakończyło się tymczasem powstaniem nowej zkolei partji politycznej. Gdy wszelkie porozumienie między partjami mieszczczańskiemi stało się niemożliwe, zebrała się w ostatnich dniach w Berlinie prawie niepostrzeżenie grupa polityków i postanowiła utworzyć nowe stronnictwo pod nazwe „partja państwowości Rzeszy niemieckiej", biorące za podstawę organizacji niemiecką partją demokratyczną, która jako taka ma być zlikwidowana.

W tym celu zbierze się w najbliższą środę naczelny komitet niemieckiej partji demokratycznej na naradę. Większa część partji demokratycznej pójdzie za przykładem swych przywódców i wstąpi do szeregów nowej partji. Formalne rozwiązanie partji demokratycznej nastąpi prawdopodobnie dopiero po wyborach. Partja państwowości Rzeszy powstaje nietylko z inicjatywy przywódców stronnictwa demokratycznego, lecz również i naczelnego kierownictwa Zakonu Młodoniemieckiego. Obok organizacji naczelnych władz nowego stronnictwa ma być przeprowadzony podział kierownictwa na pozaparlamentarne i parlamentarne. Pozaparlamentarne kierownictwo partji ma być powierzone wodzowi Zakonu Młodoniemieckiego Mahraunowi, natomiast w Reichstagu występować będą w imieniu stronnictwa jako przywódcy partji dr. Dietrich i Koch.

W Rosji już niema «kułaków»?

MOSKWA. PAT. Podczas nowej rejestracji kułaków okazało się, że w całym szeregu rejonów zniknęły zupełnie zamożne gospodarstwa włościańskie. Władze poszczególnych rejonów stwierdziły w oficjalnych raportach, że w rejonach nie wykryto ani jednego kułackiego gospodarstwa. W okręgu omskim autorów tego rodzaju raportów okręgowy komitet wykonawczy pociągnął do odpowiedzialności sądowej, zarzucając im antypartyjną działalność.

Komunizm w Chinach.

PEKIN. (Pat.) Agencja Reutera podaje: W/g oficjalnych informacyj niebezpieczeństwo ze strony żywiołów komunistycznych staje się coraz groźniejsze. Dobrze uzbrojone oddziały wojsk czerwonych zdobyły podobno miasto Nau - Czang, prowincji Kiáng-Si, podczas gdy inne oddziały zaatakowały Czang-Sza w prowincji Honan Po zadaniu ciężkiej klęski wojskom rządowym. Angielskie i amerykańskie kanonierki ewakuują cudzoziemców z Czang-Sza. W g ostatnich informacyj wojska czerwone zdobyły Czang-Sza.

Trzęsienie ziemi w Austrji.

WIEDEN. (Pat.) W nocy z soboty na niedzielę o godz. 0.40 odczuto w Salzburgu trzęsienie ziemi, które trwało 3 sek. Wstrząsy nie wyrządziły żadnych szkód.

Dzień polityczny.

Liczebność klubów sejmowych.

„Monitor Polski" ogłasza uchwały głównej komisji wyborczej w sprawie wyników uzupełniających wyborów sejmowych. Wskutek zmian dokonanych, lista Nr. 1 wraz z filjacjami będzie miała 108 mandatów, Nr. 2 PPS. — 62, Nr. 18 blok mniejszości narodowych—58, Nr. 24 Stronnictwo Narodowe—41, Nr. 3 Wyzwolenie — 40, Nr. 10 Stronnictwo chłopskie—35, Nr. 25 blok Piasta i Chrz. Dem.—33, Nr. 7 NPR.—11, Nr. 22 blok ukraińskich partyj socjalistycznych—11. Poza tem pozostają komuniści i dzicy.

Kongres „Wyzwolenia".

P. S. L. „Wyzwolenie" zdecydowało zwołać w pierwszych dniach września do Warszawy ogólnopolski zjazd, na którym m. in. omówiona będzie sprawa unifikacji polskich stronnictw ludowych.

Wice-minister ks. Żongołłowicz.

„Głos Narodu" informuje, że ks. Żongołłowiczowi, jako wiceministrowi min. wyznań i oświecenia, powierzono działy: budżetowy, rachunkowy i prawodawczy.

Premjer Sławek wraca do Warszawy.

Wczoraj w południe przybył do Krakowa samochodem z Zakopanego premjer Sławek i po krótkim pobycie odjechał o godz. 5.30 w kierunku Warszawy.

Tekst rozporządzenia o wysłaniu Woldemarasa z Kowna.

Prasa litewska podaje treść rozporządzenia na mocy którego Woldemaras zesłany został do pow. Kretyngowskiego. Rozporządzenie to brzmi jak następuje:

Rozporządzenie Nr 987.

Dnia 24 lipca 1930 roku Witolda Wielkiego ja tymczasowo pełniący obowiązki komendanta m. Kowna i powiatu pułkownik lentenant Zigmas Talawiczius na mocy par. 8 ustawy o nadzwyczajnej ochronie państwa postanowiłem: prof. Augustyna Woldemarasa zamieszkałego przy ul. Majowisa Nr 15, wysłać na 1 rok z m. Kowna i powiatu jako osobę niebezpieczną dla porządku publicznego i spokoju do pow. Kretyngowskiego pod nadzór policji.

Kopję rozporządzenia wysłać naczelnikowi Kowieńskiej policji miejskiej, zakomunikować prof. Woldemarasowi i natychmiast wykonać. O czem zawiadomić ministra obrony za pośrednictwem naczelnika 2 okręgu na zasadzie por. 17 ustawy o ochronie nadzwyczajnej państwa. Następuje podpis.

Gdy Woldemarasowi przeczytano powyższe rozporządzenie zażądał on wniesienia do protokółu, że jest legalnym premjerem ministrem i ministrem spraw zagranicznych.

Pani Woldemarasowa i poselstwo sowieckie.

„Rytas" donosi: Z wiarogodnych źródł dowiedzieliśmy się, że pani Woldemarasowa po wywiezieniu jej męża najpierw o wypadku zadzwoniła do poselstwa sowieckiego.

Próba ucieczki Woldemarasa.

W sobotę wieczorem przed plebanja, w której zamieszkał w pow. Kretyngowskim zajechało auto, z którego wysiadło dwóch panów i udali się na konferencję z Woldemarasem. Po dłuższej rozmowie owi dwaj przybysze razem z Woldemarasem zajęli miejsce w aucie i chcieli odjechać. Gdy puszczony został w ruch motor policjant mający nadzór nad Woldemarasem chciał zatrzymać auto wówczas jeden z przybyłych dobył rewolweru i kierował go w policjanta.

Policjant uderzył na alarm. Niezwłocznie przybyło kilku policjantów i naczelnik posterunku, którzy auto zatrzymali.

Przybyszami po wylegytymowaniu okazali się współpracownik „Lietuvos Aidas" Giedalis i adwokat Propolanis prezes kretyngowskiego oddziału partji rządzącej lautininków.

Giedalis po przybyciu do Kowna został aresztowany.

Z Litwy.

Niemcy niszczą drzewa posadzone przez Litwinów.

„Rytas" komunikuje, że Niemcy kłajpedzcy systematycznie łamią i niszczą drzewka, zasadzone z okazji litewskich świąt narodowych. Robią to oni na terenie całej Małej Litwy (kraju Kłajpedzkiego). Niszczenie drzewek zaobserwowane było i w roku ubiegłym, wszelako w roku bież. akcja ta przybrała o wiele większe rozmiary. w.

Ucisk więźniów — Polaków w Litwie.

Jak piszą „Lietuvos Žinios", administracja więzienia kowieńskiego zaczęła stosować nowe represje względem więźniów politycznych — Polaków. Ostatnio władze więzienne zarządziły, aby podczas wejścia do sali urzędnika więziennego, wszyscy więźniowie stawali w dwa szeregi „na baczność". Był to zamach na reszki przywilejów, z jakich korzystali więźniowie — Polacy. Protestując przeciw tej innowacji, stawiającej ich na jednym stopniu z więźniami kryminalnymi, Polacy nie ustawili się w szereg przy wejściu urzędnika i zostali za to pozbawieni na dłuższy czas widzenia z krewnymi i prawa otrzymywania żywności z poza więzienia. w.

Drobne wiadomości.

Uregulowanie sporu granicznego między St. Zjedn. a Meksykiem.

MEKSYK. (Pat.). Przewlekły spór ganiczny między Meksykiem i Stanami Zjednoczonemi, wynikający z kaprysów rzeki Rio Grande, która często zmienia swe łożysko do tego stopnia, że bywają wypadki, iż gospodarstwa, położone nad brzegiem rzeki, znajdują się w jednej części po stronie amerykańskiej a w drugiej po meksykańskiej i odwrotnie, będzie wkrótce zlikwidowany ku obopólnemu zadowoleniu. Mianowicie, na mocy umowy meksykańsko-amerykańskiej koryto rzeki będzie uregulowane na przestrzeni 160 mil angielskich. Koszt regulacji wyniesie zgórą 3 miljony dolarów.

Katastrofa samochodowa.

LWÓW. (Pat.). Wczoraj po południu powracał autem ze Stryja do Lwowa wiceprezydent miasta p. Kolbuszewski. Na 50 klm. za Stryjem nagle samochód spadł do rowu, uderzając o przydrożne drzewo, — wskutek czego uległ rozbiciu. W czasie wypadku wyrzucony został z samochodu p. wiceprezydent Kolbuszewski, doznając złamania lewej nogi. Niebawem nadjechał tą samą drogą samochód prof. Węgłowskiego, którym odwieziono wiceprezydenta Kolbuszewskiego do Lwowa do sanatorjum Czerwonego Krzyża. Samochód prowadził syn p. Kolbuszewskiego.

Wycieczka socjalistów gdańskich w Gdyni.

GDYNIA. (Pat.). Bawiła tu wczoraj wycieczka z Gdańska w liczbie około 150 osób, zorganizowana przez komitet oświatowy partji socjal-demokratycznej Gdańska. Wycieczka przybyła w celu zwiedzenia Gdyni i przekonania się o postępie budowy portu i o tej rzekomo groźnej konkurencji portu gdyńskiego.

Koleżeństwu-Nauczycielstwu gm. Mejszagolskiej najserdeczniej dziękuję za ofiarę 75 zł. złożonej z racji moich imienin na potrzeby Komitetu Pracy Społeczno - Oświatowej w Mejszagole.

Jednocześnie prostuję — ofiara była nie zamiast daru imieninowego, lecz obok niego, gdyż takowy od koleżeństwa otrzymałam, jak zwykle, za co również najuprzejmiej dziękuję

Kierowniczka szkoły w Mejszagole.

MNIEJSZOŚCI MIĘDZY SOBĄ.

Ostatnie wybory uzupełniające na ziemiach wschodnich wywołały liczne komentarze w prasie mniejszości narodowej. W czterech okręgach: Lida, Święciany, Łuck i Kowel, do walki wyborczej stanęła także lista bloku mniejszości narodowych. Nie mówimy tu o dwu innych okręgach, w których także prowadziła kompanję, o Sandomierzu i Gnieźnie, gdyż w pierwszym za 18-stką walczyli tylko żydzi, a w drugim tylko Niemcy. Charakter bloku zarysował się w okręgach wschodnich, bo tym współdziałali i żydzi i mniejszości słowiańskie.

Owóż w tych okręgach lista blokowa doznała ostrej porażki. Mniejszości słowiańskie gdzieniegdzie potraciły mandaty na rzecz innych list, w walce zaś w Kowelszczyźnie, gdzie tylko ścierały się listy ruskie, blok padł w starciu z komunistami, jakkolwiek na liście jego figurował popularny działacz cerkiewny, kierujący akcją t. zw. ukrainizacji cerkwi prawosławnej.

Musiało to wszystko wywołać polemikę w prasie mniejszościowej, ruskiej i żydowskiej. Rozgoryczenie wzbiera po obu stronach. Jest faktem, że poza okręgiem łuckim, gdzie Rusini występowali wespół z żydami, żydzi nie brali czynnego udziału w kampanji wyborczej. Sjonistyczne partje są związane paktem wyborczym z 18-stką, a mimo tego w innych okręgach, poza Łuckiem, faktycznie usunęły się i od agitacji i od głosowania. Zastosowały taktykę bierności, nie chcąc narażać się czynnikom rządzącym, proklamującym abstynencję wyborczą. Poprostu nie chciały się narażać. Żydzi ortodoksi, ulegający wpływom rządzącym, posiadali własną listę, która, zgodnie z instrukcjami, otrzymanemi od BB, do walki zupełnie nie stanęła. Nawet w okręgu łuckim, gdzie żydzi czynnie poparli 18-stkę—agitacja ich nie była tak intensywna, jakby należało się spodziewać.

Rozgoryczenie ze strony ukraińskiej jest silne. Prawda, że z stronnictw ruskich z 18-stką związało się głównie Undo, gdy inne ugrupowania szły pod listami odrębnemi. Ale ono dzisiaj występuje z pytaniem, czy należy utrzymać ideę bloku mniejszości na przyszłość, czy też raczej dążyć do konsolidacji wewnętrznej stronnictw ruskich. Wnioski jednak pism Unda są przygnębiające.

Zróżniczkowanie w społeczeństwie ruskiem postępuje. Prasa przypomina, że przy wyborach r. 1922-go hasło bojkotu tych wyborów było bardzo silne, miało powodzenie; było ono oznaką dużej koncentracji narodowej. Jednakże od momentu deklaracji Rady Ambasadorów w sprawie Małopolski wschodniej w r. 1923, w społeczeństwie ruskiem, wystąpiły takie różnice poglądów, zwłaszcza społecznych, że do koncentracji narodowej nie można było doprowadzić. Różnice te zwiększyły się jeszcze przy obecnych wyborach uzupełniających. Szczególnie groźnym przeciwnikiem stał się komunizm, posiadający dostęp do umysłowości chłopa ruskiego. Z drugiej jednak strony idea bloku mniejszościowego, co w praktyce dla Rusinów sprowadza się do zaniechania walki ideowej z żydami, nie daje Undu korzyści realnych, a szkodzi w linji ideowej, przeciwnikom zaś Unda daje w ręce argumenty.

Lecz nietylko ukraińcy są rozgoryczeni. Żydzi również i to w niemniejszym stopniu. Po polemice niedawnej na temat współdziałania z Centrolewem—która wypadła ujemnie dla Centrolewu, gdyż żydzi nie widzą w nim czynnika zabezpieczającego należycie ich interesy—nastąpiła teraz dyskusja w prasie żydowskiej na temat stosunku do bloku mniejszości.

Wystąpił tu przedewszystkiem pos. Gruenbaum, wódz sjonistyczny, który prowadził kampanję wyborczą w Sandomierskiem i tam uzyskał tyleż głosów, co w r. 1928. Zdołał zatem zmobilizować masy żydowskie. Dlatego też skłonny on jest raczej do koncepcji samodzielnego wystąpienia żydów ze względów na na pogłębienie żydowskiej samowiedzy narodowej.

Natomiast na łamach „Naszego Przeglądu" ktoś z wybitnych sjonistów przeciwstawia się tej koncepcji, zwracając uwagę na praktyczne strony bloku. Przypomina, że bez bloku reprezentacja żydów byłaby w parlamencie o wiele słabsza i ten wzgląd uważa za najważniejszy. Z drugiej jednak strony wysuwa inne żądanie.

Stwierdzając istnienie w Polsce dwu czynników, walczących o władzę: sanacji i opozycji, podnosi, że oba czynniki wyłączają z swych rachub mniejszości.

— Walka o władzę przekonała nas już chyba, że wszystkie mniejszości narodowe tworzą obóz odrębny, niedopuszczany do walki przez obie strony. Zdawałoby się, że obcowane (!) siłą faktu mniejszości narodowe powinny utworzyć wspólny blok na gruncie „programu - minimum", w którym zostałyby sformułowane zasadnicze postulaty mniejszościowe w granicach państwa polskiego, dające się zrealizować. Blok mniejszości byłby wówczas realną siłą w państwie, a przy zmienionej konjukturze mógłby nawet wpłynąć na przebudowę jego ustroju.

To postawienie kwestji jest novum w stosunkach mniejszości narodowych. Jest to chęć w dobie dzisiejszej zmagania się wpływów wyzyskania sytuacji i przez wewnętrzne skupienie się uzyskania wpływów i szerszego, niż dotąd, oddziaływania na sprawy państwowe.

H. W.

PAŃSTWOWY URZĄD
POSZUKUJE LOKALU BIUROWEGO
W śródmieściu, składającego się z 3—4 pok. (ewentualnie z 2, z dużym przedpokojem) z elektrycznością i t. p. Pożądany lokal frontowy, z porządnem wejściem.—Może być umeblowany.—Pośpieszne zgłoszenia należy kierować do Redakcji pod „Urząd". 438—1 o

Z prasy.

Organ nie od parady.

Cytowany przez nas już niejednokrotnie tygodnik sanacyjny „Przełom" zdradza coraz więcej niezadowolenia z B. B. W ostatnim (30) numerze p. Szwendowski m. in. pisze:

Często słyszeć się daje w szeregach B. B. twierdzenie, że nie należy myśleć, ale słuchać rozkazów Komendanta. Mam wątpliwości, czy Komendant, życząc sobie takich właśnie podkomendnych na froncie, życzy ich sobie w polityce. Może tak właśnie, a nie inaczej ułożył się rzeczywisty obraz stosunków, polega on jednak na konieczności, wobec rozporządzalnego materjału ludzkiego, a nie chęci. Myśleć w polityce trzeba, przyjmować plany wielkie należy. I nasze w tej chwili pojęcie o sytuacji bieżącej może ulec rewizji, gdy zaistnieje plan inny i lepszy. Do czasu, gdy go niema, a gdy się roją rzeczy częstokroć niepoczytalne, własny aparat mózgowy jest organem nie od parady".

„Trzeba myśleć" — to hasło najbardziej rewolucyjne dla obozu sanacyjnego, w którym na myślenie nie pozwalano. Jeśli poszczególne grupy, składające się na obóz sanacyjny, zaczną myśleć, to sankcja oczywiście się rozleci.

Dwa zjazdy b. legjonistów.

Ferment w kołach legjonistów przeciw obecnemu systemowi wzrasta coraz bardziej. Doszło już do wyraźnego rozłamu wśród byłych legjonistów i członków P. O. W. w Zagłębiu Dąbrowskiem. Rozplakatowano tam odezwy, podpisane przez „demokratyczną grupę legjonistów i peowiaków". Odezwa ta zapowiada utworzenie nowej organizacji, niezależnej od dotychczasowego kierownictwa Związku legjonistów. A. B. C. notuje pogłoskę, że na tydzień przed zjazdem radomskim, t. j. 3 sierpnia odbyć się ma w Krakowie poufne zebranie, na którem niezadowoleni zamierzają ustalić plan postępowania na zjeździe w Radomiu w dn. 10 sierpnia. A. B. C. pisze dalej:

Obecnie wśród tego odłamu panują dwa wyraźne kierunki.

Jedni opowiadają się za tem, ażeby zebrać wszystkich tych, którzy „nie zaprzepaszczają idei legjonowej", na innej sali w czasie zjazdu Zw. Legjonistów w Radomiu.

Drugi kierunek wśród malkontentów uważa, iż najlepiej byłoby przyjechać na zjazd Związku i dokonać wyraźnego rozłamu.

Radykalne to swoje stanowisko uzasadniają oni tem, że skutkiem niesłychanej korupcji, niedołęstwa i prywaty sanacja, jako obóz polityczny, straciła zupełnie (kiedy go miała?) ten autorytet w społeczeństwie, jakim się rzekomo cieszyła. Ażeby autorytet ten ratować i wykazać społeczeństwu, że zgangrenowana jest tylko część sanacji, uważają oni za lepsze doprowadzić do rozłamu, a na Związek rzucić anatemę.

Tego rodzaju przesłankom opierają się pierwsi z malkontentów, uważający, że lepiej jest odbyć dwa zjazdy w Radomiu. Spodziewają się oni bowiem, że zdołają przyciągnąć nietylko legjonistów, dotychczas w Związku niezorganizowanych, lecz również poważną ilość „związkowców".

Organizatorzy secesji obecnie naqwałt przygotowują listy legjonistów wszystkich trzech brygad b. legjonów (Piłsudskiego, Zielińskiego i Januszajtisa), starając się nawiązać kontakt z tymi, którzy po wojnie nie brali udziału w życiu politycznem.

Okres przejściowy.

W „Gaz. Warsz." zwrace prof. Rybarski uwagę na to, że Niemcy są w tej chwili agresywni w stosunku do Polski między innemi dlatego, ponieważ zachęca ich do tego wewnętrzny stan rzeczy u nas. W tej chwili, naprzykład, świadomość, iż w Polsce kończy się obecny okres rządów, jest żywa także zagranicą. Niemcy chcąc z tego ukuć broń przeciw nam. Już usitują przedstawić wiadomość n. p. o ustąpieniu Piłsudskiego, jako początek wielu zawikłań w Polsce. Tej sugestji ulega się i u nas, jednak niesłusznie gdyż siły organizacyjne społeczeństwa są wprawdzie przyduszone, ale nie złamane.

Niewątpliwie okres przejściowy będzio ciężki i trudny. Ale wszyscy zdają sobie z tego sprawę, że najpiew ten okres nie może trwać zbyt długo, a następnie, że nie wolno jest nikomu, w tym okresie puszczać się na ryzykowne eksperymente. Ogromna większość społeczeństwa pragnie powrotu do panowania prawa. Nikt nie zdoła, choćby chciał, przeciwstawić się skutecznie temu dążeniu. Niema w Polsce żywiołow, któreby potrafiły powiększyć jeszcze dzisiejszy zamęt. Społeczeństwo przejdzie przez ciężkie chwile, ale nie będzie to nic cięższego od tego, co jest dzisiaj.

Wreszcie wszyscy mają świadomość, że jest ktoś, kto swoje spekulacje, wymierzone przeciw całości Polski, opiera na tem, że oslabią ją walki wewnętrzne. Walki są koniecznośęią, ale równocześnie wszyscy wiemy o tem, że nie mogą one przybrać postaci, ułatwiających robotę Niemcon na terenie międzynarodowym przeciw granicom Polski. Niebezpieczeństwo zewnętrzne stanie się niewątpliwie czynnikiem konsolidacji społeczeństwa polskiego.

Ewolucja w stronnictwach lewicy.

„Kurjer Warszawski" zwraca uwagę na zmiany, jakie się dokonały w obozie lewicowym.

Słuszną jest jednak rzeczą wskazać na ewolucję idei politycznej jaka sie dokonywa w obozie lewicowym pod napcrem życia. Z zestawienia tego widać również, że w ciągu istnienia wskrzeszonej Polski stronnictwa prawicowe wykazały daleko większy, niż lewica, zmysł rzeczywistości, kierowanie się nie doktryną lub uczuciowemi odruchami, lecz przemyślanym programem, wytworzonym nie doktrynalnie, ala opartym na wskazaniach życia.

Dwa obchody „Cudu Wisły".

W czerwcu powstał w Warszawie Komitet Obywatelski Obchodu 10-lecia Cudu Wisły (ul. Kredytowa 16, m. 25). „Sanatorzy" zorjentowali się widocznie, że ten komitet nie zamieni święta narodowego na manifestację jednego obozu. I oto powstał nagle drugi komitet pod przewodnictwem marsz. Szymańskiego. Komitet ten postanowił święcić rocznicę nie w dniu 15 sierpnia, lecz 17 sierpnia. W „Gazecie Polskiej" znaleźliśmy takie tłómaczenie:

„Datę 17 sierpnia obrano dlatego, jako początek obchodu, ponieważ z materjałów ściśle historycznych wynika, że momentem decydującym w wojnie z bolszewikami była wspaniała akcja grupy wypadowej 14 dywizji wielkopolskiej w nocy z 16 na 17 sierpnia 1920 roku".

Przy dywizji tej przebywał ówczesny Naczelnik Państwa, który stał na czele armij frontu środkowego. Nie umniejszając zasługi dzielnych Poznańczyków, trzeba jednak stwierdzić, że przełomowym dniem był dzień 15 sierpnia i wtedy, w dzień Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, należy obchodzić rocznicę Cudu Wisły.

Ponieważ jednak ten drugi komitet (p. Szymańskiego) spóźnił się i nie mógłby na 17 sierpnia przygotować należycie uroczystości w całej Polsce, przeto główne uroczystości przełożono na dzień 18 października, rocznicę zawarcia rozejmu. — W odezwie wymieniono oczywiście kilka razy nazwisko marsz. Piłsudskiego.

„Jako przed laty dziesięciu, tak i teraz jedna myśl, jedna wola i jeden czyn całego narodu skupionego przy Józefie Piłsudskim, są i być muszą jedyną niezawodną gwarancją naszego bytu i naszego bezpieczeństwa".

P. Szymański, jak się okazuje, jest wprost nie do zastąpienia. I to nawet pomimo zawodu z premjerostwem.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

POLACY W NIEMCZECH.

Głos francuski.

(P. Rhr. Poirson w Revue des Daeux Mondes lipiec 1930).

IX.

Kolonizacja.

Polityka gospodarcza Rzeszy i Prus we wschodnich prowincjach Niemiec jest również bardzo zajmująca. Jest to polityka kolonizacji i germanizacji bezwzględnej. Chodzi o osiągnięcie wszelkimi sposobami z jednej strony wytępienia Polaków, a z drugiej wzmocnienia żywiołu niemieckiego.

Podstawy zagadnienia nie zmieniły się od wieku, mianowicie rozrodczość Polaków utrzymuje się na tejsamej stopie bardzo wysokiej, a Niemców nieco maleje. Więc żywioł polski może uzyskać przewagę, podczas gdy polityka niemiecka pragnie jego zniknięcia. Kanclerz Bülow wmówił w r. 1902 współpracownikowi „Le Figaro" paryskiego: jeśli w tym parku zostawię dziesięć zajęcy i pięć królików, po roku będę miał dziesięć zajęcy i sto królików, i tak właśnie wygląda dla nas sprawa polska. Aby z nią się uporać, Niemcy używają stale tych samych sposobów. Polacy opierają się germanizacji przez szkołę, więc trzeba używać uwodzenia dusz i próbować kupowania ich. Pewien poseł pruski powiedział raz: wobec tego, że Polacy nie chcą nam dać swych serc, niech nam dadzą swe ziemie. Pragnienie to wypędzenia Polaków z roli zawsze przyświecia polityce pruskiej.

Aby urzeczywistnić te szerokie zamysły, muszą Niemcy przedewszystkiem nie dopuścić kupowania ziemi w Niemczech i usadowić się w niej gruntowniej. Rozporządzenia z 9 kwietnia 1925, podpisane przez prezydenta prowincji górnośląskiej, jest znamienne: przeszkadza ono Polakom, obywatelom niemieckim, w nabywaniu gruntów. Zarządzenie takie wydaje się sprzeczne z art. 113 tym konstytucji weimarskiej i konwencji genewskiej, które nakładają na Rzeszę obowiązek traktowania narówni Niemców i Polaków na Górnym Śląsku.

Następnie chodzi o wzmocnienie żywiołu niemieckiego we wschodnich prowincjach Rzeszy. Trzeba zatem, by wielu Niemców z zachodu czuło pociąg do usadowienia się tam, zarówno dzięki żywności ziemi, jak udoskonalonym urządzeniom rolnym, w które się je uposaża. Stara to jest polityka. Od czasu pierwszego rozbioru Polski usadowił Fryderyk II-gi w ziemiach, które świeżo pozyskał, 3 tysiące rodzin, wezwanych z Śląska, Turyngji i Meklenburga. Następcy Fryderyka szli za jego przykładem. Ale ta polityka kolonizacyjna została metodycznie i prawnie zorganizowana w r. 1886, gdy Bismarck ustanowił Komisję Kolonizacyjną. Kanclerz Bülow jeszcze wzmocnił tę politykę ustawą z 30 czerwca 1904 o osiedleniu i ustawą z 30 marca 1908 o wywłaszczeniu. Na cele tej polityki wydał rząd pruski od r. 1886 do r. 1914 ogólną sumę 1 miljard 300 miljonów marek.

Prusy w r. 1919 wiernie przejęły te zasady kolonizacji.

Landtag uchwala fundusze w całości, a ich przeznaczenie ustalane jest przez komisję, złożoną z 29 członków, pod nazwą Ostausschuss lub Ausschuss für die oestlichen Grenzgebiete, która ma badać sprawy, dotyczące prowincyj wschodnich Niemiec, zamieszkałych przez znaczne mniejszości polskie. Ale, z pogwałceniem art. 91-go regulaminu Landtagu, który pozwala posłom nie należącym do komisji byc obecnymi na posiedzeniach jako słuchacze, Ostausschus nie dopuścił obecności posła polskiego p. Baczewskiego. Kredyty w ten sposób uchwalone służą na budowę mieszkań, urządzanie dróg nowych, budowę szkół, wzmacnianie rolnictwa, rozwój dzieł społecznych i t. d. Zadnej dziedziny życia niemieckiego nie pomija się w różnych programach działania Ausschuss'u i każda doznała potężnego poparcia finansowego. Szkoły, teatry, bibljoteki, wszelkie gałęzie przemysłu specjalnie niemieckiego doznają ze strony państwa pruskiego poważnych subwencyj. Pomagają im również banki niemieckie, które udzielają im kredytów długoterminowych w warunkach znacznie korzystniejszych niż w innych prowincjach Rzeszy. Ale we wszystkich tych programach potrzeby polskie są całkowicie pominięte.

Zachęcani warunkami wyjątkowemi, Niemcy z zachodu i z południa ściągają na kolonizację Pomeranji pruskiej, Prus wschodnich i zachodnich. Spotykają się tam z korzystnemi propozycjami. A państwo pruskie poleca im walczyć bez wytchnienia przeciw żywiołowi polskiemu, który od wieków zawsze żył na tych ziemiach.

Kilka liczb oświetli wyniki tej polityki. Od r. 1919 do r. 1925 rozparcelowały Prusy w pobliżu granicy polskiej 165.687 hektarów, na których usadowiły 6.524 rodzin niemieckich, nadto zaś powiększyły własność i urządzenia 73.819 rodzinom już tam zamieszkałym. Można w ten sposób ocenić ogromny wysiłek, rozwinięty przez Prusy celem wzmocnienia niemczyzny na wschodzie i utopienia tubylczej ludności polskiej w sprowadzanej niemieckiej.

Trzęsienie ziemi w ubiegłych wiekach

Trzęsienie ziemi w erze historycznej w krajach Morza Śródziemnego zaczęły się w roku 19 naszej ery. W tem pierwszem trzęsieniu ziemi zginąć miało około 100.000 ludzi. W roku 79 zaszło trzęsienie ziemi połączone z wybuchem Wezuwjusza, który zniszczył Herkulanum i Pompeji. W roku 526 potężne trzęsienie ziemi na brzegach śródziemnomorskich znowu pochłonęło 120.000 ludzi. Neapol po raz pierwszy był ofiara kataklizmu trzęsienia ziemi 18 grudnia 1631 roku, a więc blisko 300 lat temu; zginęło wówczas 3.000 ludzi. W r. 1693 trzęsienie ziemi w Sycylji zniszczyło 54 miasta i 300 wsi; zginęło wówczas 60.000 ludzi. Dnia 5 lutego 1783 padła ofiarą trzęsienia ziemi Kalabrja: zginęło 30.000 ludzi. Dnia 28 lipca 1883 roku trzęsienie ziemi zniszczyło wyspę Ischje u wejścia do zatoki Neapolitańskiej, zginęła Casamiccioła i 2.400 ludzi. Sycylja nawiedzana była i w późniejszych czasach trzęsieniami ziemi, które w szczególności dotknęło Messyne. Obecne trzęsienie ziemi w Neapolu należy znowu do najbardziej wstrząsających katastrof w tej długiej i ponurej liście grozy żywiołów.

O godność literatury.

(Adolf Nowaczyński).

Współczesna literatura polska, mniej więcej od lat dwudziestu, przeżywa okres upadku. Jest to prawda, niestety, powszechnie uznana i przez nikogo zresztą niekwestjonowana. O przyczynach tego faktu, naogół łatwo zrozumiałych, pisano już bardzo wiele, toteż nie będę do nich powracać. Nie będę tedy mówił ani o dobie powojennej, ani o śmierci czy milczeniu wielkich twórców, ani o tupecie kilkunastu Żydów, piszących po polsku, acz nienależących do polskiej literatury; chciałbym natomiast zwrócić uwagę na jeden fakt niepokojący, który należałoby za wszelką cenę usunąć, bo inaczej niema mowy o normalnym rozwoju naszej literatury w przyszłości.

Chcę mówić o niebywałej supremacji polityki, która poddała literaturę swym wpływom w tym stopniu, w jakim nigdy dotąd tego w Polsce nie było. Prawda, literatura nie może i nie powinna całkiem od polityki się odgradzać. Nie chodzi przecież o jej zanemizowanie, o uczynienie z niej sztucznego ogródka, oddzielonego chińskim murem od życia narodowego. *Dziady III, Kordjan, Nieboska, Niewola* Norwida, *Lalka* Prusa, *Róża* Żeromskiego, a nawet *Wesele*—to przecież wszystko swego rodzaju „polityka". Nie chodzi nam tedy o odbarwienie literatury z rumieńca polityki. Chodzi o stosunek do tych zjawisk, o patrzenie na nie z punktu widzenia sztuki przedewszystkiem, niezależnie od tych lub innych względów politycznych, tych lub innych politycznych „platform".

A pod tym względem źle się w Polsce dzieje. Niema ani jednego! (z naciskiem to stwierdzam!) ugrupowania społecznego w Polsce, któreby do zjawisk literackich nie stosowało probierza politycznego. Ton ten wprowadziła niewątpliwie t. zw. „literatura legjonowa", która w myśl haseł, utrwalonych w niesławnej pamięci pieśni „Pierwszej Brygady", podzieliła społeczeństwo na garść rzekomej arystokracji i na całą olbrzymią resztę, oddaną na pastwę „psa" ze znanej rynsztokowej połajanki. (Patrz list autora tej ponurej pieśni, p. Hałacińskiego, w nr. 295 *Kurj. Wil.* 1928). Tego rodzaju podział był bardzo na rękę innej arystokracji, arystokracji żydowskiej, która w *ad hoc* założonych *Wiadomościach Literackich*, poczęła kwalifikować wszystkie zjawiska literackie z punktu widzenia polityki żydowskiej, stałej i konsekwentnej, a którą tak definjował, ot, choćby Emil Zola w swej powieści *L'argent:* „C'est bien la juiverie entière, cet obstiné et froid conquérant, en marche pour la souveraine royauté du monde, au milieu des peuples achetés un à un par la toute-puissance de l'or".

I już rzecz jasna, że trzeba było podjąć walkę tą samą bronią, którą społeczeństwu narzucono. Niema też obecnie, powtarzam, w Polsce środowiska, któreby w sądach swych o zjawiskach literackich nie było wolne od pewnej przesady politycznej. Weźmy w ręce jakiekolwiek pismo literackie, a wiemy zgóry, jakie tam nazwiska spotkać możemy, a jakich znów nie znajdziemy nigdy.

Źle, bardzo źle się dzieje!

Ale jednak, jeśli tak jest, to niewątpliwie w tej gorączce politycznej odróżnić się dadzą liczne gradacje. Są tacy pisarze i krytycy, którzy jeno z konieczności się poddają tej metodzie walki, narzuconej przez owych zacietrzewionych partykularystów, pisarze, którzy się starają ograniczyć do *minimum* probierz polityczny przy ocenie zjawisk literackich, którzy przedewszystkiem zaś nie imają się broni najpodlejszej i — trzeba przyznać — najstraszniejszej: broni przemilczania pewnych zjawisk literackich, broni, którą Francuzi zwą: *conspiration de silence*, a Niemcy—*totschweigen*.

Ofiarą tej nikczemnej polityki dziś jest w Polsce jeden z najwybitniejszych naszych pisarzy, polskim Arystofanesem zwany, Adolf Nowaczyński.

Niema co się dziwić, że jaskrawe jego poglądy polityczne narobiły mu wrogów. Że te wystąpienia bywają często niesmaczne i mogą razić — to znowu prawda. Że w olbrzymiej powodzi, często aż zanadto apodyktycznych jego twierdzeń, znajdujemy czasem błędy faktyczne — i tego niepodobna zaprzeczyć. Ale że to (wszystko podaje autor w sosie wspaniałej migotliwej satyry, stylem lapidarnym i ciętym, pełnym dowcipu i humoru, językiem obfitującym w niespodziane pułapki i wynalazki — tego nikt negować nie może. Nie można też zaprzeczyć, że Nowaczyński ma swe przekonania, że uczciwie je propaguje, że jest w ich szerzeniu bezinteresowny, że po swojemu służy ojczyźnie, że pobudza, jątrzy, zastanawia, no i — wreszcie — że jest artystą szczerym i dużej miary.

Można więc z nim walczyć, i nawet — ze względu na równowagę społeczną—trzeba, ale przemilczać go, jak się to dziś dzieje, mogą tylko eunuchy duchowe, ludzie, nie mający poczucia elementarnej intelektualnej uczciwości, która każe mierzyć fakty łokciem objektywnym, bez względu na to, czy są one nam miłe, czy niemiłe.

W ciągu roku ostatniego wydał Nowaczyński dwie grube książki: komedję, nagrodzoną na konkursie w Krakowie p. t. *Wiosna Narodów* (str. 368) i tom szkiców literackich p. t. *Pamflety* (str. 343).

Akcja komedji dzieje się w Krakowie w r. 1848. Przewijają się przez scenę bajeczne postacie typów krakowskich, profesorów uniwersytetu, młodzieży rewolucyjnej, austrjackich oficerów i urzędników, Polaków, Niemców, Czechów i Żydów. Gwar, wir, rwetes, sentyment, głupota, męstwo, tchórzostwo, — no i głębsza nić patrjotyzmu, wszystko to czyni przedziwnie pstrą całość, odpowiadającą jednak owej rzeczywistości z przed 82 lat, z której dopiero później miała się wyłonić swego rodzaju równowaga, która nam wychowała ot, choćby Wyspiańskiego.

Komedja ma wszystkie zalety i wady dramatów Nowaczyńskiego. Są to właściwie luźne sceny i sytuacje, a śród nich mnóstwo udatnych i arcy efektownych, ale utwór, jako całość, niedobrze się trzyma. W każdym razie rzecz ciekawa i godzi się zapytać p. dyr. Zelwerowicza, kiedy wreszcie ujrzymy *Wiosnę Narodów* w teatrze w Wilnie?

Pamflety jeszcze bardziej mogą zająć czytelnika. Z pomiędzy artykułów wybijają się na czoło: szkic dłuższy o Wyspiańskim, oparty o własne wspomnienia; następnie kilka artykułów o Napoleonie III, malujących epokę, tak zdumiewająco podobną do naszych czasów w Polsce. Wspaniałe są *essay'e* o sobie samym, jak *Pamflecista* i *Mój pogrzeb*, wreszcie szkice o Heinem, o Rostworowskim, oraz o Reymoncie.

Do najciekawszych ustępów należą te karty w „Pamfleciście", gdzie Nowaczyński wylicza swe własne zasługi. Jest ich długi szereg, więc: 1) kampanja o mgr. A. Wielopolskiego; 2) anglomanja; 3) paszkwil na Fryderyka II; 4) odkrycie Gdyni; 5) odkrycie Podhala; 6) odkrycie Czechów (to zasługa niewątpliwa); 7) i 8) przypomnienie o polskości Przybyszewskiemu i Conradowi; 9) zdemaskowanie germanofilskiego Krakowa; 10) rewizje kultu romantycznego; 11) odkrycie i mianowanie marszałkiem Piłsudskiego (tak!); 12) podtrzymywanie antypruskiej i ententowej orjentacji Warszawy czasu wojny; 13) paszkwile czasu wojny; 14) obalenie gabinetu Moraczewskiego i 15) wykrycie niebezpieczeństwa żydowskiego (str. 285—8).

Tak to, podobnie jest w rzeczywistości, Nowaczyński miesza rzeczy poważne z żartami, pobudzając naszą uwagę i rozbrajając nas potrosze.

Natomiast do najsłabszycn należą te artykuły, gdzie Nowaczyński chce pisać zupełnie serjo. Więc napewno nie przysporzy mu sławy szkic wstępny o Słowackim. gdzie do śmiechu (wbrew intencjom autora!), pobudza filipika przeciw ...polonistom, którzy rzekomo są tylko „dużą kompanją gadułów" (str. 10). Rzecz w ca-

KRONIKA.

Wykrycie tajnego archiwum komunistycznego.

Władze bezpieczeństwa publicznego przy ul. Zarzecze w Wilnie ujawniły tajne archiwum wileńskiej partji komunistycznej.

W mieszkaniu Doryllina wykryto wiele dokumentów, druków, literatury przeznaczonej na dzień 1 sierpnia. Prócz tego skonfiskowano spisy członków partji komunistycznej.

Aresztowano kilka osób, między innemi studenta U. S. B. Okulewicza i Sarę Mincównę.

Na podstawie skonfiskowanego materjału, władze niewątpliwie trafią na dalsze ślady wywrotowej roboty komunistów. (d)

Wiadomości kościelne.

— **W dziesiątą rocznicę „Cudu nad Wisłą".** Kurja metropolitalna Wileńska rozesłała do Duchowieństwa Archidjecezji Wileńskiej zarządzenie Ordynarjatu Arcybiskupiego w sprawie obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą" w dniu 15 sierpnia r. b.

J. E. ks. Arcybiskup zarządził aby we wszystkich kościołach były odprawione uroczyste nabożeństwa i wygłoszone stosowne kazania, wzywające wiernych do wdzięczności Panu Bogu i Matce Boskiej, do obrony wiary i Ojczyzny i porządku społecznego, do wiernego spełniania obowiązków dobrego obywatela państwa i t. d., a po sumie odśpiewane Te Deum.

O ile warunki na to pozwolą, aby były urządzone poza kościołem zebrania, akademje, przemówienia i t. p. o epokowem znaczeniu „Cudu nad Wisłą" i obecnej akcji Ojca św. dla ratowania Chrześcijaństwa w Rosji.

Z miasta.

— **Z pobytu gościa tureckiego w Wilnie.** Przez dwa dni bawił w Wilnie prezes tureckiego Touring-Klubu deputowany do parlamentu tureckiego Reszid Safvet Bej, będący zarazem naczelnym redaktorem poważnego miesięcznika „Ekonomist Marjem", Jak donosiliśmy przebywa on w Polsce od pewnego czasu. W Wilnie po przyjeździe Reszid Bej odwiedził w sobotę wojewodę wileńskiego Raczkiewicza w pałacu i odbył z p. wojewodą dłuższą konferencję informując się o ruchu muzulmańskim w Polsce. Tegoż dnia Reiszid Bej wyjeżdżał w odwiedziny do muftiego Szynkiewicza, który przebywa obecnie w majątku swym Łostaje w pow. oszmiańskim. Mufti Szynkiewicz, pomimo silnego niedomagania, gdyż w czasie swego wyjazdu oficjalnego do Hedżasu z reprezentantem rządu Rzeczypospolitej nabawił się malarji, konferował z gościem tureckim czas dłuższy. Następnie Reiszid Bej zwiedzał osady tatatskie i wsie. W niedzielę po zwiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, zwiedził Reszid Bej Troki, podejmowany przez Karaimów tamtejszych.

W czasie pobytu swego w Wilnie gość turecki podejmowany był przez konserwatora Lorentza z ramienia p. wojewody śniadaniem, w którym uczestniczyli zaproszeni przedstawiciele wileńskiej gminy muzułmańskiej.

Sprawy miejskie.

— **Nowy chodnik.** W sobotę Magistrat rozpoczął prace przy układaniu chodników na dalszym odcinku ulicy Wileńskiej. Do 10 sierpnia cała ulica Wileńska po obu stronach otrzyma nowe szerokie chodniki. d

Handel i przemysł.

— **Projekt ustawy o popieraniu budownictwa mieszkaniowego.** Komisja budownictwa mieszkaniowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zakończyła w dniu 23 b. m. prace nad opracowywaniem projektu ustawy o popieraniu budownictwa mieszkaniowego.

Przygotowany projekt został złożony zarządowi Izby do aprobaty. Należy podkreślić, iż w przeciwieństwie do poprzedniego projektu, ostatni opiera się na pożyczce budowlanej oraz uposaża komitety rozbudowy w szerokie prawa. (d)

— **Izba Rzemieślnicza w Wilnie wystąpi z własnym referatem.** Jak się dowiadujemy na konferencji gospodarczej na Zamku we wrześniu po porozumieniu się z Izbą Handlowo-Przemysłową w Wilnie Izba Rzemieślnicza postanowiła wystąpić z własnym referatem, który w chwili bieżącej znajduje się w stadjum opracowania. W tym celu wileńska Izba Rzemieślnicza nawiązała już kontakt z Izbą Rzemieślniczą w Nowogródku. (w)

Sprawy sanitarne.

— **Stan chorób zakaźnych.** Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 7 osób, płonica 26 (1 zgon), czerwonka 1, błonica 2, odra 4, róża 6, (1 zgon), gruźlica 8 (8 zgonów), jaglica 7, ksztusiec 6. Razem zanotowano 67 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne w tem 10 zgonów. d

Sprawy robotnicze.

— **Przedłużenie okresu zasiłkowego.** Ministerstwo pracy opieki społecznej powiadomiło Wileński Fundusz Bezrobocia, iż został przedłużony okres zasiłku dla bezrobotnych, którzy do dnia 31.VIII br. włącznie wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia w ciągu 13 tygodni. Powyższe zarządzenie dotyczy m. Wilna i województwa wileńskiego. d

— **Strajk krawców damskich.** Trwający od kilku dni strajk krawców damskich t. zw. magazynierów wczoraj został częściowo zlikwidowany.

Pracodawcy przyjęli żądania strajkujących krawców. d

Sprawy podatkowe.

— **Narady nad reformą systemu podatkowego.** W dniu wczorajszym powrócili do Wilna dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie prof. Zawadzki i profesor skarbowości na Uniwersytecie Stefana Batorego p. Gutkowski, którzy brali udział jako przedstawiciele Wileńszczyzny w posiedzeniu komitetu podatkowego powołanego do reform systemu podatkowego. Na posiedzeniu tem, które odbyło się w ministerstwie skarbu w Warszawie omawiano sprawę jednolitej ordynacji podatkowej. d

Sprawy litewskie.

— **Sarkofag W. Ks. Witolda w Katedrze.** Jak już donosiliśmy prace nad wykonaniem sarkofagu Wielkiego księcia Witolda powierzono prof. Bałzukiewiczowi. Sarkofag przedstawia postać Witolda w pozycji leżącej z mieczem w ręku. Sarkofag po wykończeniu zostanie włożony do specjalnej krypty marmurowej, poczem nastąpi wmurowanie za Wielkim Ołtarzem Bazyliki Katedralnej.

Uroczystość ustawienia sarkofagu nastąpi w miesiącu wrześniu rb.

Sprawy białoruskie.

— **Odmowa legalizacji towarzystw białoruskich.** Grupa działaczy białoruskich zwróciła się do urzędu Wojewódzkiego z prośbą o zalegalizowanie dwóch statutów Towarzystwa kulturalno-oświatowego Młodzieży Białoruskiej p. n. „Buduczynia" i Białoruskiego T-wa sportowego-gimnastycznego i Turystycznego p. n. „Hajsak".

W obu wypadkach władze wojewódzkie odpowiedziały odmownie.

Do odmowy przyczyniły się zapewne ostatnio wykryte liczne jaczejki komunistyczne i antypaństwowe wśród Białoruskich towarzystw kulturalno-oświatowych. d

Kronika policyjna.

— **Wykrycie przemytu tytoniu.** Z dn. 26 b. m. funkcjonarjusze wydz. śledczego w mieszkaniu Efron Simy, Subocz 8 m. 9, znaleźli 500 gram tytoniu zagranicznego, 180 papierosów, gilzy pergamin i pałeczki do robienia papierosów. Wymieniony wyżej przemyt wraz z dochodzeniem przesłano do Urzędu Celnego w Wilnie.

— **Chłopczyk pod kołami taksówki.** W dniu 27 b. m. o godz. 20 min. 40 przebiegając jezdnię na ul. Beliny posesji Nr. 16 Topiełowski Henryk, lat 6, zam. pod wyżej wskazanym adresem dostał się pod przejeżdżającą taksówkę Nr. 14196, prowadzoną przez szofera Szostaka Stanisława, zam. we wsi Popowszczyzna, gm. rudomińskiej. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Topiełowskiego w stanie niezagrażającym życiu do szpitala Dziecięcego na Antokolu.

— **Zatonięcie na Wilii ucznia.** W dniu 27 b. m. o godz. 17 m. 30 w czasie kąpieli na rzece Wili, około maj. Zakret, Wiskont Monia, lat 16, uczeń, zam. Piłsudskiego Nr. 26, trafił na wir i nie umiejąc pływać utopił się. Zwłoki wydobyli o godzinie 18 min. 35 Wiśniewski Albin i Szulski Stanisław, mieszkańcy wsi Szałtany, gm. rzeszańskiej. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.

— **Zatrzymanie dezertera.** W dniu 26 b. m. o godz. 14-stej post. wydz. śledczego, IV brygady „Płodowski Tadeusz zatrzymał poszukiwanego przez gazetę śledczą Nr. 1241, Rodziewicza Stanisława syna Józefa i Stefanji, rocznik 1907, bez stałego miejsca zamieszkania. Rodziewicza osadzono w areszcie policyjnym, a następnie odeskortowany będzie do władzy poszukującej.

— **Z pogotowia ratunkowego.** Wojskowe pogotowie przywiozło do pogotowia ratunkowego podstrzeloną w nieznanych okolicznościach w pierś mieszkankę wsi Koraczuny, gm. Niemenczyńskiej, pow. Wil.-Trockiego, Bronisławę Masłowska l. 29. Zajście prawdopodobnie miało miejsce na tle miłosnem. Pogotowie ratunkowe umieściło ją w szpitalu św. Jakóba, (w).

— **Pożar auta.** W sobotę wieczorem przy zbiegu ulic Mickiewicza i Jagiellońskiej na stojącym tam samochodzie wybuchł nagle ogień. Jak się okazało, ogień powstał wskutek wybuchu mieszanki z karboratora. Zaalarmowana telefonicznie straż ogniowa natychmiast zlikwidowała wypadek. (w).

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Wtorek, dnia 29 lipca 1930 r.

11,58. Sygnał czasu.
12,05. Muzyka z płyt gramofonowych.
13,00. Kom. meteorolog.
17,15. Program dzienny.
17,20, Kom. Aeroklubu Akadem.
17,35. Odczyt z Krakowa i koncert z Warszawy.
19,00. Audycja literacka: „Opowieść" zradjof. nowela Conrada, wyk. Z.D.R.W.
19,40. Program na środę.
19,45. Prasowy dzien. radj. z Warszawy.
20,40, Rozmaitości.
20,05. „Gdzie byłem, co widziałem?" (część III—Belgja) — pog. wygł. T Łopalewski.
20,30. Koncert. (Transm. z ogrodu Bernardyńskiego w Wilnie).
22,15. Komunikaty z Warszawy.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś w dalszym ciągu komedja T. Jaroczyńskiego „Sąsiadka". Dzisiejsze przedstawienie zostało zakupione przez kolejowców.

Codziennie odbywają się pod reżyserją R Wasiledskiego próby z krotochwili francuskiej Praxy „Jej chłopczyk".

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Występy zespołu rewji warszawskiej zbliżają się ku końcowi. Dziś ostatnio wystawiona barwna rewja w 22 obrazach „A u nas jak w Paryżu!".

— **„Wilno, kobieta i dancing".** W piątek, 1 sierpnia zespół dramatyczny Teatrów Wileńskich wystawia w Teatrze Letnim pod reżyserją dyr. Fr. Rychłowskiego doskonałą komedję S. Kiedrzyńskiego „Wilno, kobieta i dancing".

— **Koncert E. Erdenko.** W czwartek nadchodzący 31 b. m. wystąpi raz jeden tylko w Teatrze Lutnia światowej sławy fenomenalny skrzypek - wirtuoż Michał Erdenko,

Dymisja zasłużonej działaczki oświatowej.

W związku z przeniesieniem w stan spoczynku p. Julji Rodziewiczowej otrzymujemy od jednej z jej obecnych uczenicy, która występuje, jak sama zaznacza — w liście do redakcji w imieniu koleżanek — otrzymujemy następujący artykuł.

W pierwszych dniach wakacyj dowiedziałyśmy się, że pani przełożona naszego gimnazjum przechodzi na emeryturę. Wiadomość ta zraniła boleśnie serca Jej wychowanek. Szczególnie odczułyśmy to my — uczenice klas starszych, bo przez te kilka lat nauki zżyłyśmy się już z panią Rodziewiczową — drugą matką.

„Czemu Ona już nas porzuca?" takie i temu podobne pytania dawały się słyszeć między uczenicami. Chociaż trudno nam było pogodzić się z tem, że Ona nas opuszcza, ale wiedząc jak pracowała p. Rodziewiczowa przez długi szereg lat, tem trudniejszych, bo w czasie zaboru, kiedy każde gorętsze drgnienie patrjotycznego serca trzeba było umiejętnie uciszać, aby, gdy nastąpi niepodległość Polski, wybuchło ono w całej sile twórczej, by budować gmach wolnej Ojczyzny, rozumiałyśmy, że się należy Jej odpoczynek, ale pogodzić się z tem było trudno. Żałowałyśmy, żeśmy nie słyszały o tem jeszcze w roku szkolnym, bobyśmy te ostatnie dnie Jej pobytu wśród swoich wychowanek, w dusze których wpoiła razem z miłością Boga i Ojczyzny, miłość ludzi i wdzięczność, starały tak uprzyjemnić, aby wyniosła z tej szkoły niezatarte wspomnienie jeszcze serdeczniejszego, niż dotąd, przywiązania i miłości uczenic.

Ale trudno — „dura lex, sed lex" — więc postanowiłyśmy tylko, że te zasady, które Ona nam dała, będą gwiazdą przewodnią w naszem życiu — byśmy wyszły na prawdziwe Polki-Katoliczki.

Zaledwie pogodziłyśmy się z jednem, gdy przed paru tygodniami, jak grom z jasnego nieba spada na nas wiadomość, że naszej Kochanej Dyrektorce potrafiono ubliżyć, przenosząc ją „dla dobra szkoły" w stan nieczynny. Przeniesienie p. Rodziewiczowej w stan nieczynny, rzekomo dla dobra szkoły", musiało wyniknąć wskutek nieporozumienia, bo nieprawdopodobieństwem byłoby zarzucać jakieś „niedobro szkoły" osobie, która właśnie, primo: była jedną z tych, którzy jeszcze potajemnie założyli gimnazjum Elizy Orzeszkowej (chociaż tej nazwy początkowo ono nie nosiło) secundo: postawiła szkołę na takim poziomie wychowawczym i naukowym, że całe zastępy absolwentek naszego gimnazjum zajmują dzisiaj poważne stanowiska w instytucjach społecznych i naukowych.

Rola p. Rodziewiczowej — jako dyrektorki — nie ograniczała się tylko na dyrektorstwie, lecz Ona była nam czemś więcej niż surową przełożoną, bo w Niej miałyśmy drugą matkę, którą bardzo obchodziło nasze postępowanie, nasze radości i smutki.

Pani Rodziewiczowa, wnikając w trudne położenie materjalne niektórych uczenic, starała się nieraz dopomódz im, by miały możność ukończenia nauki.

Każda, którą spotkało jakieś nieszczęście, czy to zły stopień, czy nagana jakaś, śmiało wyznawała to swojej przełożonej, która nigdy nie minęła zasmuconej twarzy uczenicy, aby nie dodać jej otuchy do wytrwania, tłumacząc, że w życiu możemy spotkać jeszcze większe przykrości. I właśnie za to Ją tak pokochałyśmy. A wreszcie — czyż zaszczepienie i kształcenie w sercach młodzieży miłości Ojczyzny, nie świadczy o tem, że p. Julja Rodziewiczowa działała nietylko „dla dobra szkoły", ale i więcej, bo i dla dobra Polski, kształcąc w miłości Ojczyzny przyszłość narodu. Każde kółko, które mogłoby pogłębić jakąś gałąź umysłową czy społeczną, znajdowało wsparcie i rady pani przełożonej.

Te nieudolne słowa streszczają zaledwie w małej części, to, co p. Rodziewiczowa nam dała, a za co jesteśmy Jej bardzo wdzięczne.

Gdy zabraknie w gronie nauczycielstwa p. Rodziewiczowej, gimnazjum nasze nie będzie już tą szkołą, jakąby chciała widzieć nasza patronka — Eliza Orzeszkowa, bo chociaż będziemy miały inną najlepszą najszlachetniejszą dyrektorkę (o czem, zresztą wcale nie wątpimy), to jednak nie będzie to p. Rodziewiczowa, której za pracę oświatową w latach niewoli a później i niepodległej Polski chcą zarzucać jakieś błędy.

My, Droga Dyrektorko, będziemy Ciebie zawsze kochać i nie zapomnimy nigdy, że w nas chcesz widzieć dobre, szlachetne Polki.

Jedna z uczenic
gimn. im. Elizy Orzeszkowej
w Wilnie.

Z pogranicza.

Demonstracje młodzieży litewskiej na pograniczu polskiem.

W ciągu ostatnich dni na pograniczu polsko - litewskiem odbyły się antypolskie demonstracje urządzone przez Związek wyzwolenia Wilna.

W demonstracjach tych wzięła udział przeważnie młodzież szkolna, bawiąca na pograniczu w obozach letnich.

W miejscowości Dawnara w rejonie odcinka granicznego Kozacyzna młodzież litewska szkół średnich urządziła demonstracyjny pochód ze śpiewami i przemówieniami. Specjalni prelegenci z Kowna wygłosili odczyty o zadaniach młodzieży litewskiej przy „oswobodzeniu Wilna od okupacji polskiej". Po tych odczytach zastępy młodzieży litewskiej ze sztandarami przedefiladowały wzdłuż pogranicza polskiego odcinka pogranicznego Kazaczyzna, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Polsce. Również podobny występ młodzieży akademickiej zanotowano w rejonie Oran koło Dmitrówki, gdzie młodzież podburzona przez agitatorów kowieńskich przybyła na same pogranicze polskie i poczęła wrogo demonstrować przeciwko Polsce.

Młodzież z obozów letnich z Łozgmianów, Krasnopola położonych w rejonie odcinka granicznego Troki i hufce przysposobienia wojskowego z Warejkan i Mitkiszek położonych w pobliżu odcinka Kiernowo (Mejszagoła) wspólnie z kompanją szaulisów urządziła t. zw. Marsz na Wilno. „Czasowo" zamiast Wilna wybrali graniczną miejscowość Bohdańce położone w rejonie Trok. Wieś tę po „kilkugodzinnym szturmie" zdobyto.

„Marszem" tym kierował osobiście jeden z wyższych oficerów litewskiego sztabu generalnego, który bawi obecnie na urlopie w Kraspopolu. (d)

Jeszcze w sprawie kościoła O. O. Franciszkanów.

A jednak źle przedstawia się sprawa oswobodzenia kościoła po-Franciszkańskiego.

Jak nas informują sprawę nrzeniesienia archiwum z kościoła po-Franciszkańskiego do przebudowanego gmachu archiwum państwowego przy ul. Teatralnej nie jest kwestją najbliższych miesięcy. Z sumy 325,000 zł., którą rząd, zgodnie z przetargiem, przeznaczył na rok bieżący przedsiębiorcy na przebudowę murów gmachu archiwum państwowego, wyasygnowano tylko 150,000 zł. i powstrzymano wypłatę należnych jeszcze 175,000 zł.

Komitet oswobodzenia kościoła Franciszkańskiego przygotowuje delegację z memorjałem, wykazującym, że obcięcie kredytów na przebudowę gmachu archiwalnego grozi niebezpieczeńwem opóźnienia odbydowy kościoł Franciszkańskiego, ponieważ rząd powstrzymuje się od wydania odpowiedniej sumy na gruntowny remont kościoła dopóki z kościoła nie zostaną przeniesione akta archiwalne, zaś obcięcie kredytów na przebudowę gmachu może odwlec nawet na kilka lat zakończenie budowy tego gmachu. 325,000 przeznaczone były tylko na przerobienie murów zewnętrznych bez ich otynkowania, urządzenia podłóg, Instalacyj elektrycznej i wodociągowej i centralnego ogrzewania. Jeżeli wobec tego rząd wydatkować będzie po 150,000 zł. rocznie na urządzenie gmachu archiwalnego, to w takim powolnym tempie archiwum państwowe będzie wykończone dopiero za 4 — 5 lat, ponieważ kosztorys w ogólnej sumie został obliczony na 670,000 zł.

Z kraju.

Święciany.

„Gaz. Warsz." przytacza następujący okólnik, rozesłany do burmistrzów i wójtów powiatu święciańskiego:

„Redakcja „Gospodarza Kresowego" zawiadamia mię, że do tamtejszej gminy wysyłała w II-gim półroczu r. ub. i w I-szym półroczu r.b. po 6 egz. tygodnika „Gospodarz Kresowy".

Z tytułu tego ciąży na tamt. gminie zaległa należność w wysokości... zł.

Z uwagi, że pismo to służy interesom państwowym, że gmina pismo to przekazuje sołtysom względnie korzysta z niego ludność, proszę o uregulowanie tej należności w czasie jaknajbliższym, przekazując powyższą sumę na skutek zlecenia Redakcji pod moim adresem.

Zaznaczam, że w powyższej sprawie porozumiałem się z p. Starostą.

Nieuregulowanie należności za prenumeratę stawia Redakcję pisma w bardzo ciężkie położenie.

O wyniku proszę mię powiadomić do dnia 5 kwietnia r. b.

Sekretarz Powiatowy
B. B. W. z Rz.
(—) F. Krasicki.

Okólnik ten został wydany dn. 26 marca r. b.

Podpisany sekretarz B. B., jest sekretarzem powiatowym w Święcianach. Pismo cytowane dowodzi, jakie sposoby uprawia organizacja B. B. i jak nadużywają swych urzędowych stanowisk agitatorzy sanacyjni. Pisma tego nikt nie zamawia, lecz gminy muszą płacić w obawie represji.

Lustracja czy agitacja ks. dr. A. Wiskonta.

W N-rze 165 „Dziennika Wileńskiego" zamieściliśmy korespondencję z Ossowa w sprawie objazdu wsi litewskich przez księży litwinów dr. A. Wiskonta i ks. Rasztutisa i agitacji ich wśród ludności parafji ossowskiej. Z powodu tej korespondencji ks. dr. Antoni Wiskont nadesłał nam wyjaśnienie, w którem pisze co następuje:

„W obrębie parafji ossowskiej są cztery oddziały Litewskiego, zatwierdzonego przez naczelne władze Rzeczypospolitej polskiej, Towarzystwa św. Kazimierza wychowania młodzieży i opieki nad nią. Niżej podpisany, jako prezes tego T-wa, dnia 14 b. m., w asystencji ks Rasztutisa, udał się do pomienionej parafji celem zwykłego zwizytowania oddziałów T-wa. W takich wypadkach zwykle składam przedewszystkiem wizytę miejscowemu proboszczowi, który częstokroć służy końmi, a czasem nawet sam towarzyszy.

Tegoż dnia zwizytowałem w ossowskiej parafji oddziały T-wa w Podwórańcach i w Zusinach, oraz jedną ochronę dzienną dla dzieci członków T-wa. Lustracja oddziału w Zusinach skończyła się koło godziny 8 ej wieczorem, poczem, w towarzystwie ks. Rasztutisa, odjechałem do Wilna jedynym wieczorowym pociągiem, wywożąc zupełnie dodatnie wrażenie z działalności wzmiankowanych oddziałów T-wa. Dwa inne oddziały T-wa w ossowskiej parafji odwiedzę w najbliższym czasie".

Tak niewinnie opisana przez ks. dr. Wiskonta lustracja oddziałów Towarzystwa św. Kazimierza, zupełnie inne wywarła wrażenie na miejscowej ludności, która widziała w niej zwykłą agitację polityczną o charakterze antypolskim. Pod wrażeniem wystąpień obydwu księży Litwinów w parafji ossowskiej, napisana została korespondencja, którą zamieściliśmy.

Tragiczna podróż do Druskienik.

W nocy z dn. 24 na 25 b. m. furmanką, wiozącą produkty na rynek do Druskienik, jechało z Grodna czterech kupców: Cilel Rubinsztejn, Chaim Jelin, Szymon Kleinbort i Abram Lewin.

Kiedy około godz. 23-ej zaczął padać deszcz, na 8 klm. za wsią Kryniczną gm. Hoża kupcy ci zdecydowali zejść z furmanki, aby w lesie pod drzewami zaczekać na autobus, który niebawem nadjechał i został zatrzymany. Gdy autobus ruszył z nowemi pasażerami okazało się, że nie mają oni pieniędzy na opłacenie podróży. Wobec stanowczej postawy służby autobusu musieli zrezygnować z jazdy.

Wysiedli i znowu zostali wśród nocy na deszczu.

Wkrótce zobaczyli w oddali światło samochodu,—jak się okazało taksówki. Postanowili ją zatrzymać, licząc na to, że może uda im się dalej pojechać.

W chwili zatrzymania taksówki padło kilka strzałów. Chaim Jelin został zabity zaś Kleinbort i Lewin—ranni.

Ocalał tylko Rubinsztein, który przewiózł rannych do Grodna i umieścił ich w szpitalu żydowskim. Zwłoki Jelina odesłano do szpitala miejskiego.

Jak wykazało dochodzenie, sprawcą strzelania i zabójstwa jest sędzia Hipoteczny z Końska woj. Kieleckiego, Jan Gołębiowski. Prawdopodobnie przypuszczał on, iż został napadnięty przez bandytów i dlatego w obronie własnej użył broni. Śledztwo niebawem ustali podłoże tego tragicznego zajścia.

Aresztowanie komunistów.

Onegdaj wieczorem w rejonie Kraśnego ujęto podejrzanego osobnika, który w ukrytym wozie wiózł wywrotową bibułę komunistyczną. Transport literatury komunistycznej w ilości 35 klg., jak oświadczył zatrzymany, poleciło mu wieść 3 osobników, których aresztowano. Są to wysłannicy Kominternu.

W rejonie Wilejki onegdaj zlikwidowano w lasach granicznych masówkę komunistyczną. Aresztowano 5 osób. Z pośród aresztowanych 2 osoby pochodzą z terenu Rosji sowieckiej. d.

Z ostatniej chwili.

157 - letnia murzynka.

GUATANAMO (Kuba). (Pat.). Zmarła tu Kamila Phaurane, murzynka, urodzona w roku 1773, czyli w chwili śmierci liczyła 157 lat. Przy tej sposobności pisma amerykańskie zaznaczają, że zmarła murzynka pod względem długowieczności zajmowała trzecie miejsce po chińczyku Li-Chung-Yum, żyjącym w prowincji Szechwan, a liczącym podobno 252 lata i Rosjaninie Iwanie Proskuniaku, zamieszkałym w górach Uralskich, liczącym 170 lat.

łości chybiona; od błędów aż się roi. Oto kwiatki: Nec locus ubi Troia fuerit (zamiast: fuit) „Bem był długie lata konfidentem moskiewskiego gubernium". („Polonistom" nic o tem niewiadomo). Sniadecka kończy małżeństwem z Moskalem (?) W listach Słowackiego do matki „relacje z lektury, ciągłej lektury" (Poloniści znów o tem nic nie wiedzą!) „W „Kiędzu Marku" Słowacki traktuje bohatera bez przesadnego respektu". (Poloniści dotąd sądzili, że go przedstawia jako świętego; rzecz inna w „Beniowskim"). W „Królu Duchu" Mickiewicz wyobraża. „Śwityna (str. 14). Zaiste nowość! Wizja ludowego papieża słowiańskiego w „Królu Duchu" (?) Zaiste dziwny pomysł imputowania słów Polonjusa z „Samuela Zborowskiego" (str. 28) Samemu poecie. Bagatelizowanie pomysłów filozoficznych Słowackiego (str. 29 30) jest równie śmieszne, jak ich petryfikacja. „Samuela" Nowaczyński absolutnie nie rozumie (str. 35) itd., itd. Tak, lepiejby zrobił Nowaczyński, gdyby wogóle o Słowackim nie pisał!

A oto dalsze błędy, które spotykamy w książce Nowaczyńskiego: str. 43: Grochowskiemu było na imię Stanisław, nie Wespazjan, str. 62: w Norwida „Krakusie" niema ani słowa o morzu, natomiast o morzu poeta mówi w *Cywilizacji, Menego, Próbach, Czarnych kwiatach, Pierwszym liście, O wolności słowa.* str. 105. Kojałłowicza *Historiae Lithuaniae pars prior* wyszła w r. 1650 (nie w XVI więc wieku); Czackiego o litewskich prawach w 1800 (nie zaś w w. XVII); *Zbiory pieśni* Czeczota nie dotyczą ludu litewskiego, lecz białoruskiego; str. 156 tych ambicyj (nie: ambicji); t:.r 171: ekspansja (nie: ekspansja); str. 179: pasorzyt (nie pasozyt); str. 248: Ajzerówny (nie: Ajzeżównej) itd.

Wszystko to drobiazgi, prawda, ale niech to będzie zemsta „polonisty", za uwierzgnięcie naszego cechu. Gdyby jednak Nowaczyński obejrzał mój egzemplarz jego książki z licznemi podkreśleniami tylu, tylu miejsc udatnych, zastanawiających i pobudzających do myślenia, zapewneby mi przebaczył, że nie mogłem się powstrzymać od wytknięcia mu tej trochy usterek.

Tak, Nowaczyński jest pisarzem, którego pominąć niesposób Oświeża on czytelnika, elektryzuje, pobudza, jątrzy czasem, nie pozwala jednak spać, ale stale „spełnia swój obowiązek wobec społeczeństwa rzetelnie, sumiennie, pedantycznie, rygorystycznie a bez wytchnienia, w sposób, który winien być wzorem dla całej pisarskiej branży" *(Pamflety,* 302.)

Stanisław Cywiński.

Z Białorusi Sowieckiej.

Manewry sowieckie.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Dzisny zauważono kilka samolotów wojskowych armji sowieckiej.

W niedzielę rano w rejonie Wilejki i Kraśnego wzdłuż pogranicza polskiego zauważono lecącą eskadrę samolotów sowieckich. Jak się dowiadujemy, są to doroczne ćwiczenia manewrowe floty powietrznej sowieckiej. W manewrach bierze udział 5 dywizji piechoty, 3 dywizje kawalerji i wojska techniczno-chemiczne okręgu mińskiego. Manewrami dowodzi Budienny. d.

Sport.

Wielkie regaty wioślarskie na Niemnie.

Grodno czeka nielada atrakcja sportowa — wielkie regaty wioślarskie na Niemnie organizowane przez Wojskowy Klub Wioślarski w Grodnie w dniach 2 i 3 sierpnia.

W regatach wezmą udział kluby wileńskie.

Program będzie obejmował szereg atrakcyj, jak powszechne zawody pływackie, wyścigi w baljach, przyczem dla zwycięzców przeznaczone są nagrody.

Uroczystość ta będzie połączona zarazem z „świętem wianków", choć tak bardzo opóźnionem, lecz zawsze interesującem—ze względu na iluminację brzegów i dekorację łodzi.

Na program regat składa się 8 biegów długodystansowych czwórek i jedynek wyścigowych przy osadach zarówno męskich jak i pań.

Ponadto będzie kilka biegów osad szkolnych i wojskowych na łodziach różnego typu. Regaty te odbędą się na przestrzeni 2.000 mtr. Trybuny i miejsca dla publiczności będą urządzone wzdłuż bulwaru, na przystani i po brzegach Niemna.

Regaty wenętrzne „Pogoni".

W ubiegłą sobotę odbyły się pierwsze w tym sezonie regaty wioślarskie, chociaż były zamknięte w ramkach jednego klubu, to jednak możemy śmiało powiedzieć, że poziom sportowy wioślarstwa wileńskiego nieco podniósł się. Te osady, które widzieliśmy na finiszu i na torze mają jeszcze cały szereg braków technicznych, ale są na dobrej drodze do doskonałości i jeśli będą trenować w tych samych składach bez większych zmian zasadniczych w osadach to mogą liczyć na zwycięstwo w mistrzostwach Wilna 14 września.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco. Bieg jedynek wyścigowych wygrał Czapliński przed Wierszyłłą, który nie umie jeszcze wcale jeździć na łodziach wyścigowych.

Bieg czwórek półwiścigowych klepkowych wygrywa osada Szmulewskiego z wioślarzami: Wysocki, Arlukiewicz, Kardziś i Czekota.

Bieg czwórek wyścigowych wygrywa zupełnie pewnie silniejsza fizycznie i lepsza technicznie osada pod sterem Wierszyłły z wioślarzami Hawryłkiewicz, Matwiejczyk, Korhow, Szmulewski.

Wieczorem na przystani odbyłe się zabawa taneczna i uroczysta rozdanie nagród zwycięścom.

Pierwsze zawody pływackie.

W basenie 3 p. saperów odbyły się zawody pływackie na zakończenie kursu instruktorskiego zorganizowanego przez Ośrodek W. F. Kurs ukończyło 15 uczni, których szkolił p. Baranowski z Warszawy.

Wyniki wyglądają następująco: 100 mtr. 1) Makrak (Głębokie) czas 1 minuta 47 sek., 2) Januszkiewicz (Brasław), 3) Augustynowicz (Grodno). Czas Makraka bardzo słaby gorszy o 44 sekund od rekordu Polski.

300 mtr. 1) Januszkiewicz, 2) Augustynowicz, 3) Makrak.

300 mtr. w konkurencji Klubowej 1) Wolski (Pogoń) 6 minut, 2) Głuszenko (Pogoń), 3) Arlukiewicz. Wolski może być bardzo dobrym pływakiem jeśli nie zmarnuje swego talentu. Pogoń powinna więcej zaopiekować się tym zawodnikiem.

100 mtr. stylem klasycznem, Bengis (Ż. A. K. S), 1 min. 35 sek., 2) Piotrowski (1 p. p. leg.), 3) Dygutis (1 p. p. leg.). Czas Bengisa o osiem sekund gorszy od rekordu Polski Jurkowskieg .

100 mtr. styl dowolny, 1) Malanko (P. K. S.) 1 m. 44 sek., 2) Andrzejewski (P. K. S.). Obaj zawodnicy nie opanowali jeszcze należycie techniki pływania.

Dzisiaj w basenie 3 p. sap. odbędą się również zawody pływackie które zapowiadają się dosyć interesująco. Początek o 17.

Piłka nożna.

Mecz o mistrzostwo klasy A. pomiędzy Ogniskiem, a Laudą zakończył się wynikiem remisowem 1:1.

Bramki strzelił Nikołajew i Aścik. Ja. N!e.

Makabi Wileńska w Warszawie.

W sobotę i w niedzielę bawiła w Warszawie Wileńska Makabi, która rozegrała dwa mecze z Polonją i Samsonem. Wyniki były następujące:

Polonia — Makabi 8:0 (4:0). Polonie wystąpiła w mocno osłabionym składzie z trzema tylko graczami ligowymi. Mimo to zaznaczyła się przez cały czas ogromna przewaga gospodarzy, a owocem tej przewagi było 8 bramek strzelonych przez Pazurka (4), Biedrzyckiego (2), Tynowskiego i Zimowskiego. Goście grali bardzo słaba i jedynie dzięki bramkarzowi nie przegrali w dwucyfrowym stosunku.

Makabi — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin i samobójcza.

Sędziował p. Pasner. (Pat.).

Ruch wydawniczy.

„W rocznicę Cudu nad Wisłą". P. Stanisław Sopicki, redaktor „Głosu Narodu" napisał niewielką, ale bogatą w treść broszurę o wojnie polsko-bolszewickiej. Zwięźle, ale jasno i przejrzyście a co najważniejsze zgodnie z prawdą przedstawia autor przebieg wojny do wyprawy kijowskiej, odwrót wojsk polskich, przygotowanie narodu do obrony i wreszcie rozstrzygający bój nad Wisłą. Dalej autor uwydatnia znaczenie tego wiekopomnego zwycięstwa chrześcijańskiej Polski nad komunistyczną Rosją i stwierdzając istnienie niebezpieczeństwa komunistycznego nawołuje do energicznej walki z niem.

Broszura bodaj jedyna tego rodzaju jest niezbędna dla prelegentów i kierowników organizacyj chrześcijańsko - narodowych, urządzających obchody Cudu nad Wisłą. Nadaje się do masowej rozsprzedaży. Cena egzemplarza 60 groszy, Zamawiać można w księgarni Krakowskiej Kraków, ul. św. Krzyża 13.

„Myśl Narodowa". Najnowszy (30) zeszyt „Myśli Narodowej" bogaty i interesujący. Na czele zeszytu Karol Ludwik Koniński w artykule „Komasacja" wskazuje na wpływ rozkładowy, jaki do współczesnego życia politycznego Polski wnosi obóz Piłsudczyzny. O „Pielgrzymstwie naukowem polskiem do Rzymu" (XVI—XVIII) interesujące szczegóły—na podstawie najnowszej książki Macieja Loreta — podaje sen. Władysław Jabłonowski. Dłuższa praca Jana Gwalberta Pawlikowskiego p. t. „Społeczno-polityczne ideje Słowackiego w dobie mistycyzmu" będzie mieć w dziedzinie studjów nad Słowackim znaczenie wyjątkowe. Znakomita ta praca świetnego uczonego i pisarza powinnaby jaknajprędzej ukazać się w wydaniu książkowem.

Ze szczególnem wzruszeniem czyta się bruljon ostatniego wiersza ś. p. Maryli Wolskiej, znaleziony po Jej śmierci na biurku poetki. Przedziwny to dokument szlachetnego, płomiennego uczucia wielkiej pisarki, a także—czasów w jakich obecnie żyjemy.

W dziale „Wychowania Narodowego" zamieszczony został rewelacyjny artykuł o niepoczytalnych pomysłach zakładania w Wilnie państwowego seminarjum nauczycielskiego z językiem wykładowym... białoruskim. Ponadto na uwagę zasługuje „Ofenzywa" A. Nowaczyńskiego i świetne notatki „Na marginesie".

Cena zeszytu 80 gr. Prenumerata kwartalnie 9 zł, Adres Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimska 17, m. 5.

Literatura, jak całe zresztą życie, ma swoje odpływy i przypływy. W dzisiejszym odpływie dostrzegamy zjawiska już dawno dobrze znane, acz przebrane do dzisiejszemu. Np. powieść *Strumpta-Wojtkiewicza* p. t. *Grąż*, aż do złudzenia przypomina nam jakowegoś Tripplina („Maskarada w obłokach"), czy późniejsze perły Mniszkówny „Trędowata", „Ordynat Michorowski" i t. d. Powieść ta zbudowana na gruncie płyciutkiego światka, zupełnie pozbawiona znajomości życia i psychologji, o ubogiej, ale nawskroś chorobliwej wyobraźni, o jednej tylko scenie udanej i dramatycznej—słowem książka, po której przeczytaniu czytelnik myśli, że szkoda było zachodu i szczerze radzi autorowi złamać pióro. Tembardziej, że autor ma słabe i nader chwiejne pojęcie o ortografji.

Czytamy więc w tym „Grążu": shańbić (zamiast: zhańbić), odnaleść (miast: odnaleźć), francuzczyzna (miast: francuszczyzna), biedz (biec), polak, niemiec (Polak, Niemiec), zkąd, ztąd (skąd, stąd), tych akcji (akcyj), kłopoty... nimi (niemi), blizko (blisko), o swoim zamążpójściu (o swojem). Nie brak też błędów językowych: był szczęśliwym (miast: szczęśliwy), masa ludzi (miast: mnóstwo) i t. d.

S. C.

Sprostowanie. W nr. 169 w feljetonie prof. Cywińskiego, tytuł winien być: „Największy poeta współczesny *u* wszystkich". Następnie w szpalcie III ma być dwa razy: Wer *nie;* w szp. V: *zabaczy* o duszę; w szp. VII: „Chodząc po mieście" musi być dwakroć powtórzone.

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc SIERPIEN.

GIEŁDA

WARSZAWA 28.VII. (Pat.)

Waluty i dewizy:

Dolary 8,89½—8,91½—8,87½.
Belgja 124,65 124,96—124,34.
Gdańsk 173,40—173,83—172,97.
Kopenhaga 238,82—239,42—238,22.
Londyn 43,36½—43,47—43,26.
Nowy York 8,90—8,92—8,88.
Paryż 35,07—35,16—34,98.
Praga 26,42¼—26,49—26,35½.
Nowy York kabel 8,912—8,932—8,892
Szwajcarja 173,24½—173,67½—172,81.
Stokholm 239,70—240,30—239,10.
Wiedeń 125,95½—126,26¼—125,64½.
Włochy 46,69—46,81 —46,57.
Berlin w obrotach prywatnych 212,76.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 110,50, Premjowa dolarowa 61,50—62, 5% konwersyjna 55,75, 6% dolarowa 79, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego; ob. B. G. K. 94. Te same 7% 83,25, 7% L. K. ziemskie dolarowe 76,50, 4½% ziemskie 55,75, 5% warszawskie 59,25, 8% warszawskie 75,75—75,50—75,75, 8% Częstochowy 66,75, 8% Piotrkowa 66,75, 10% Siedlec 80.50.

Akcje:

Bank Polski 163,50, Lilpop 25, Ostrowiec serja B. 59—58—60, Parowozy I i II em. 21,25.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 15—5.

Przedruk wzbroniony

RUDOLF BRINGER.

17)

Sztylet z kryształu.

Rosic spuścił głowę. Wszystko to było dziwnie proste, ale zostały jeszcze pewne ciemne punkty.

— Dlaczego ten człowiek, ofiara zasadzki, uciekł jak złodziej zamiast zawiadomić policję.

— To jest tajemnicą Williama Ralfa Burnta, ale ta tajemnica jest łatwa do wyświetlenia. Oddawna już obawiał się, że zostanie zamordowany ze względu na papiery o wielkiem zapewne znaczeniu. Odzyskuje przytomność w domku strażnika. Przedewszystkiem sięga ręką do kieszeni i jest zdziwiony, że nie znajduje tam portfelu. Przygląda się sobie, nie rozumie, dlaczego ma nie swoje ubranie i przypomina sobie wszystko. Ale odrazu przychodzi mu na myśl, że jest ofiarą swego wroga. Nie ma czasu do stracenia. Najpierw pieniądze. Spieszy do najbliższego miasta gdzie jakiś bankier będzie mógł wypłacić mu pieniądze na zlecenie pana Cazeneuve z Paryża.

— Ale w Yiviers dowiaduje się z gazet o odkryciu, dokonanem w B-14 i oto cała sytuacja staje się dla niego jasna. Jedzie do Walencji, aby skraść marynarkę zamordowanego t. j. w tym wypadku swoją własną, w której znajdują się jego papiery. Czy dosyć jasne?

Rosic przez dłuższą chwilę nie odpowiadał. Nic nie można było zarzucić rozumowaniu.

— Tak—rzekł wreszcie — przyznaję, ma pan rację, ale dlaczego u bankiera w Viviers zamiast podać swoje nazwisko powołuje się na „Kryształowy Sztylet", narzędzie zbrodni?

Rozbawiony detektyw wybuchnął śmiechem.

— Czy pan doprawdy myśli, że Barnabé został zamordowany tą zabawką? Opowiadano mi, że w Indjach ludzie szczególnie lubią przezwiska, i że pewien oficer angielski, który siał postrach, między buntownikami, otrzymał przydomek Crystal Dagger. Mógł to być właśnie Burnt. Ale niech mi pan wierzy, głowa Barnabego nie została odcięta kryształowym sztyletem, a jeśli pan taki znalazł w wagonie, to musiał wypaść z walizki Williama Ralfa Burnta, w chwili gdy jego wróg otwierał tę walizkę, aby zobaczyć, czy były w niej papiery.

— A walizka znaleziona w wagonie?

— Jest własnością Joe Wistlera. Przyniósł ją ze swego przedziału, aby włożyć tam papiery, które miał zamiar zdobyć. Ale było mało czasu. Wobec tego wziął walizkę Burnta i zostawił swoją, co sprowadziło nieporozumienie co do osób.

— Ale pomimo wszystko—mówił Rosic—wpatrując się badawczo w swego kolegę — niepojmuję, w jaki sposób mógł pan odkryć, że jedenasty podróżny nazywał się Barnabé.

Tom Dan Shap roześmiał się serdecznie.

— Jeszcze przed panem pojechałem nad brzeg Rodanu. Pod drzewem, gdzie leżał Wiliam Ralf Burnt, znalazłem kartkę, która wypadła mu z kieszeni. A ponieważ marynarka była własnością Barnabégo, więc i list należał do niego. Niech pan przeczyta.

Shap podał Rosicowi zmięty papier, na którym było napisane:

„Stary Barnabe, skoro potrafiłeś się wymigać z najgorszego, nie spóźnij się do Marsylji. Przyjdź do Pantruche, gdzie można się klawo ubawić i...

Dalszego ciągu brakowało...

— Omyłka jest wykluczona — przyznał Rosic. — Jestem pobity-

— Niech pan zatrzyma tę kartkę — rzekł detektyw. — Może się panu przydać. Ja się tą sprawą nie zajmuję, ale chętnie dzielę się z panem mojemi spostrzeżeniami. Jutro wyjeżdżam do Hawru, a za sześć — siedem dni będę w Nowym Jorku, gdzie czekają na mnie oddawna, W każdym razie cieszę się bardzo, że poznałem pana. Ale jesteśmy już w Ljonie. Zdaje się, że pan tutaj wysiada?

Pociąg rzeczywiście zatrzymał się na dworcu Perrache; detektywi uścisnęli sobie serdecznie ręce. Tom Dan Shap podał Rosicowi walizkę i rozstali się, aby się pewnie nie spotkać więcej.

ROZDZIAŁ X.

Okrutna niespodzianka.

Rosic, promieniując radością, wracał dorożką do domu, na kolanach trzymał drogocenną walizkę.

Co za szczęśliwe spotkanie z tym Tomem Dan Shapem. Trzeba przyznać, że ci Amerykanie są sprytni. Żaden detektyw francuski nie wybrnąłby tak artystycznie z tego labiryntu. Co za logika! Rosic będzie mógł olśnić teraz Chaulveta, który drwił sobie z niego, wychwalając zawiadowcę stacji. Cała sprawa wydawała mu się teraz jasna jak słońce. Jutro gazety opiszą ten dramat szczegółowo. Co za sensacja dla publiczności, a jaka sława dla niego!

I detektyw wyobrażał sobie pochwały, które ze wszystkich stron się posypią.

Zostawała tylko jedna rzecz do wyjaśnienia, dlaczego Joe Wistler chciał zamordować Burnta. Ale to powiedzą nam papiery, znajdujące się w walizce. Jutro rano Gladys przetłumaczy mu wszystko.

Rosic mieszkał w ślicznej willi na wzgórzach Sainte-Foy nad Saoną. Po śmierci żony, która umarła młodo, został sam z córeczką. Kiedy Edmee skończyła pensję, Rosic poznał jej przyjaciółkę, Gladys, wychowankę tego samego pensjonatu. Była sama na świecie, to też skwapliwie przyjęła propozycję Rosica, aby została towarzyszką jego córki.

Wkrótce zżyła się z nimi tak bardzo, że detektyw pokochał ją jak własną córkę.

Gladys Sweet była z pochodzenia Angielką. Kiedy straciła rodziców, opiekun wysłał ją do Francji. Po jego śmierci nie miała już nikogo, a renta w wysokości tysiąca dwustu franków wystarczała zaledwie na to, aby uchronić ją od śmierci głodowej. Dziewczyna była więc niesłychanie szczęśliwa, gdy znalazła się w domu Rosica jakgdyby wśród swoich bliskich.

Jutro rano Gladys przetłumaczy mu wszystkie papiery, znajdujące się w walizce, i cała tajemnica będzie wyjaśniona.

(C. d. n.)

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 29 lipca do dnia 1 sierpnia 1930 roku włącznie będą wyświetlany film: **«Więzień z wyspy Św. Heleny»** wspaniały dramat historyczny aktów 10. W rolach gł.: **Werner Krauss, Hanna Ralp i Albert Basserman.** Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6. Następny program: **„Awantury Chińskie".**

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska № 38.

Od godziny 4 do 7 ceny miejsc zniżone: **Balkon 60 gr. Parter 1 zł.** PREMJERA! PRZEBÓJ DŹWIĘKOWY **Serce Ulicznicy** Wzruszający dramat sponiewieranej kobiecości. W rol. gł. przepiękna CORINNA GRIFFITH oraz EDMUND LOWE. Przepych! Wystawa! Cudowne efekty! Fascynująca treść! Początek o godz 4.30.

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA № 22

PRZEBÓJ NIEMY **Dziś!** MIKOŁAJ KOLIN uznany za najznakomitszego komika Europy w swej najnowszej kreacji w filmie p.t.: **Karuzela Grzechu** Niesamowite przygody żywego nieboszczyka. W in. rol. **Natalja Lisienko, Betty Astor, Gustaw Froelich** oraz **Miss Rosja Wala Osterman.** Początek o g. 5, ost. 10,30 w. Do godziny 7-ej ceny miejsc **parter 1 zł., balkon 80 gr.**

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie — ul. Holendernia 12, tel. 13-30, **(Gmach warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej).**
Przyjmuje się zapisy do grup: **LIV** Zawodowej i **LV** Amatorskiej, które rozpoczną zajęcia **w dniu 1 sierpnia r. b.**
Nauka jazdy na 4-ch typach nowoczesnych maszyn. Specjalna sala doświadczalna dla zajęć praktycznych. Nowocześnie urządzone warsztaty reperacyjne dla samochodów i traktorów (ciągówek rolniczych). Dorabianie części zamiennych. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretarjat Kursów codziennie w godz. od 10—18-ej. —4r
Dla pp. oficerów i urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki.

LOKALE

Sklep spożywczy nadaje się na Mleczarnię, Fryzjernię zakład Krawiecki lub inne przedsiębiorstwo nowo odremontowany z powodu wyjazdu do odstąpienia adres w admin. Dz. Wil. 319—0

Wezwanie.

Na podstawie art. 4 p. b. statutu, Zarząd Towarzystwa Spółdzielczego „Wileńska Kolonja Kolejowa" wzywa członka T-wa Naliwko Walentego (działka Nr. 100) do przedstawienia w terminie do dnia 1 września 1930 roku dowodu posiadania obywatelstwa Państwa Polskiego.
W razie nie wykonania tego wyżej wymieniony zostanie wykreślony z liczby członków T-wa z utratą praw do działki gruntu, zgodnie z § 25 statutu. 338

PLUSKWY
oraz wszelkie **insekty** tępi doszczętnie w ciągu 5 godzin **świeca dymna**
„FUMIGATORE-CIMEX"
WARSZAWA, Marszałkowska 140.
chlubne opinje ministerstw (Spraw Wewnętrznych oraz Wojskow.)
Wysyłamy dezynfektory za minimalną opłatą.
Przedstawicielstwo na Województwo Wileńskie
A. HALPERN, Wilno, Wiłkomierska Nr. 7, telefon 632. 418—s1

Wystrzegać się naśladownictw o podobnym brzmieniu.

1590—o 24

ZAKŁAD MALARSKI
WALERJANA WOŹNICKIEGO
Wilno, ul. Wileńska 5.
wykonywa wszelkie roboty malarskie i pozłotnicze
kościelne, pokojowe i szyldowe
jak w mieście tak i na prowincji
szyldy emaljowe wypalane. —1 o

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPIEŻ, ŁYSIENIE USUWA
„Esencja CHINOWO-CHMIELOWA"
i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE"
z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka **GĄSECKIEGO,** ul. Freta Nr. 16.
Wydz. Zdr. Publ. Nr. 154.

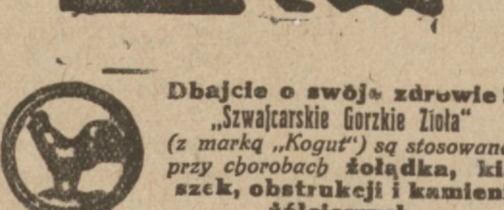

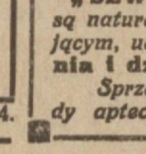

Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"
(z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.**
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" *są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów* **trawienia i działającym przeciwko otyłości.** *Sprzedają po 2 zł. za pudełko apteki i składy apteczne.* 667—29 o

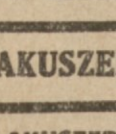

Pianina i Fortepiany światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, A. Drygas **uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju** przez najwybitniejszych fachowców **na Pow. Wystawie, w r. 1929.**
—1 o **K. DĄBROWSKA, Wilno, ul. Niemiecka 3, m 6.**
Ceny fabryczne. — Sprzedaż i wynajęcie.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

RÓŻNE

OBIADY
domowe, niedrogo. Tatarska 17 m. 3.

SPALONĄ książeczkę wojsk. wyd. przez Dowództwo 77 p. p. Lida, dowód osob. wydany przez Starostwo Brasławskie, kartę mob. oraz zezwolenie na wyjazd do Francji przez P. K.U.—Święciany wszystko na imię Konstantego Cytocza, zam. w N.-Pohoście, pow. Brasl. — un. się. 314—0

Mieszkania i pokoje

Pokój do wynajęcia. Oglądać od 4 do 5 godz. Ul. Dąbrowskiego 10 m. 7. 306—0

Pokoje przyzwoicie umeblowane do odnajęcia Śniadeckich 3 m. 18. 341

Poszukuję 1—2 nieumeblowanych pokoi bez kuchni w centrum miasta z wyłączną używalnością łazienki i z nieskrępującem wejściem. Łaskawe zgłoszenia. Zawalna 22, m. 5. 326—s0

Do wynajęcia 5-cio pokojowe mieszk., z wygodami, na 4 piętrze, w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej, obok Sądu Okręgowego. 331—s1

POKÓJ do wynajęcia. Ulica Mickiewicza Nr. 22—24. 340—1

Pokój duży, światły z wygodami do wynajęcia Zakretowa 15 — 9. 339

KUPNO-SPRZEDAŻ

Okazyjnie do sprzedania nowy rewolwer syst. Smith &. Wesson kal. 32. Spółka Myśliwska ul. Wileńska 10. 0

Osobniak
niedekretowy o 2 mieszkaniach z wolnem mieszkaniem 3-pokojowem kompletnie i solidnie umeblowanem sprzedamy okazyjnie za 30000 złot. **Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05.** 235—s0

SAMOCHÓD wykładany skórą w b. dobrym stanie na nowych oponaah sprzedam tanio. Ofiarna 4 m. 5 tel. 15-08. 278

Sprawy majątkowe

Dom drewniany z ogrodem do sprzedania Belmont 23, Dowiedzieć się o warunkach—Karlsbadzka 18. 332

Dom pół drewniany pół murowany w punkcie handlowym o 7 mieszkaniach i 2 sklepach placu 250 sążni kw. sprzedamy za 20.000 złotych **Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05.** —s0

NAUKA

Udzielam korepetycji w zakr. 8 kl. gimn. Specjalność: Matem., fizyka, chemja, polski. Zgł. od 3—7 Mickiewicza 19—31. 253—0

LETNISKA.

Letniska z utrzymaniem w majątkach ziemskich w Nowogródzkiem i Wileńskiem województwie. Informacje: Wilno, Ad. Mickiewicza 23, Biuro Techniczne Inż. Kiersnowski i Krużołek S-ka, tel. 5-60. 289

Pokój w majątku w ładnej suchej miejscowości do wynajęcia na sierpień i wrzesień. Cena dla dorosłych 5 zł. dla dzieci 4 zł. Utrzymanie b. dobre. Adres w Administracji. 337—1

PRACA

Poszukuję gospodyni do majątku znającą się dobrze na mleczarstwie i hodowli. Pożądane świadectwa. Oferty kierować poczta Smorgoń skrzynka Nr. 7. 711—0

Potrzebny kontroler, gaża 200 zł., kaucja 1000 zł. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Dzien. Wil." pod Nr. 7777 Pierwszeństwo mają emeryci i osoby posiadające wykształcenie.

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42-4. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1790—12

Dobra Obodowce powiatu Wilejskiego przyjmą na posadę **samotnego pisarza** prowentowego z dobremi świadectwami i umiejącego dobrze prowadzić rachunkowość rolną i kasową. Oferty z odpisami świadectw zgłaszać do Głównego Zarządu w Wilnie Dominikańska 1. 336—1

Wydawca: **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.** Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" ul. Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: **KAZIMIERZ HAŁABURDA.**